Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182,48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 3 zł. 40 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 3.60 miesięcznie lub 7 zł kwart. (patrz wyżej zgóry).
Prenumerata zagraniczna 6 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 138

Łódź czwartek 19 maja 1938 r.

Wojska powstańcze posuwają się naprzód.
Krwawa scena na pograniczu
Wielka bitwa lotnicza nad Castellon.

MADRYT, 19.5. — Lotnictwo generała Franco bombardowało ubiegłej nocy Castellon. Bombardowanie to nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. W godzinach popołudniowych doszło nad miastem do wielkiej bitwy lotniczej, w której strącono 1 bombowiec trzymotorowy i 1 samolot myśliwski z eskadry gen. Franco.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 19.5. — Komunikat ministerstwa obrony: W strefie Cedrillas powstańcy zajęli pozycje el Villar i Mojamil na północ od pustelni San Cristobal. Wojska rządowe odzyskały Tumberubio. Gwałtowne walki toczą się w okolicach Valdeserezo. Na odcinku Mosqueruela wytrzymano gwałtowne natarcie powstańców.

ZAJĘCIE WAŻNYCH POZYCYJ.

SALAMANKA, 19.5. — Komunikat głównej kwatery wojskowej stwierdza, że pomimo niesprzyjającej pogody, wojska generała Franco posuwają się naprzód i zajęły: ważne pozycje na zachód od Catt na froncie Castellon, Fuente de Canuelo, Azarramar i Las Aceras na odcinku Mosquruela, pozycje na południe od wąwozu Chulila na odcinku Corbolan i in. Na południe od Billar zajęte zostały miejscowości: Barraca Alta, Penarroya oraz wieś Valdelinares. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, zostawiając przeszło 100 zabitych. Wzięto do niewoli 293 osoby. Podczas bitwy powietrznej strącony został 1 nieprzyjacielski samolot.

ZABIJAJĄ SWOICH.

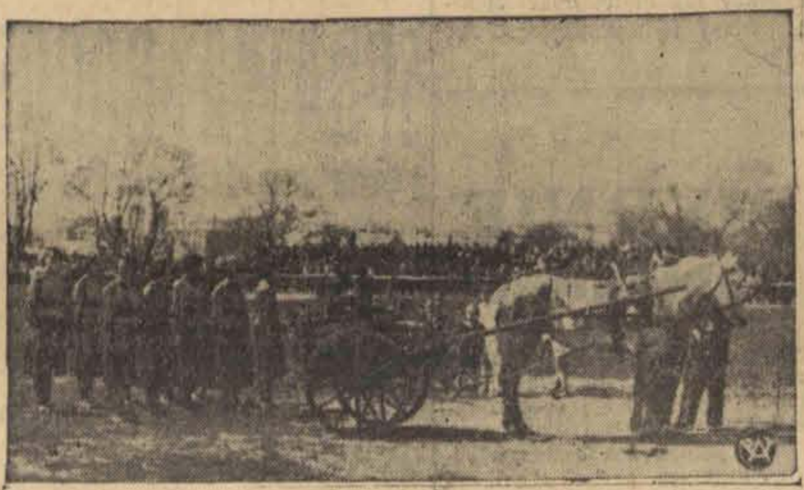
TULUZA, 19.5. — O przekroczeniu granicy francuskiej pod Osseja przez 30 uciekinierów hiszpańskich komunikują następujące szczegóły: Na wschód od Castella de Nuch w odległości 10 km od granicy francuskiej zebrała się liczna grupa Hiszpanów — zwłaszcza powołanych ostatnim zarządzeniem rządu barcelońskiego pod broń — ażeby w nocy spróbować przejść przez granicę. W odległości paru kilometrów od granicy karabinierzy hiszpańskich wojsk rządowych obsypali uciekinierów strzałami, zabijając 21 osób, raniąc 50, których aresztowano. Znaleziono przy nich ważne dokumenty wojskowe. Zostały niezwłocznie wysłane posiłki celem ścigania uciekinierów w górach. Trybunał wojskowy skazał uciekinierów za usiłowanie dezercji i terror na kary długoletniego więzienia.

ZGON A. LANGA
po operacji.



MONACHIUM, 19. 5. — Wczoraj wieczorem zmarł po operacji Antoni Lang, który grał rolę Chrystusa w widowiskach pasyjnych w Oberammergan w latach 1900, 1910, 1922 i 1923 i 1934.

Uczennice na dozbrojenie armii.



W Grodnie odbyła się uroczystość wręczenia C.K.M. jednemu z pułków grodzieńskich, zakupionego przez młodzież szkolną w Grodnie z własnych dobrowolnych składek. Na zdjęciu: ciężki karabin maszynowy, ofiarowany wojsku, przy którym stoi „obsługa" — uczennice w mundurach P.W.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 19.5. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

75.000 zł — 33611
15.000 zł — 128514
10.000 zł — 48268 119457 121670.
5.000 zł — 129718 36903 50623 58360 76569 77175 86871

2.000 zł — 3462 21174 21897 30764 55978 57521 88945 95205 105038 107829 112612 121069 145441 156969.

1000 zł — 5917 9315 19371 22382 32691 41201 55774 56152 56191 59211 64367 69739 77074 80567 83222 85454 90399 100947 105846 108081 111574 114581 118285 121543 152722 155154 159507.

—oOo—

Anglia chce zapobiec wysyłce nowych posiłków dla gen. Franco
Skutki francuskiej pomocy dla Barcelony.

LONDYN, 19. 5. — Cała prasa angielska zwraca dziś uwagę na komplikacje, powstałe pomiędzy Francją i Włochami na tle umowy genueńskiej Mussoliniego i donosi o krokach brytyjskich podjętych w Rzymie, aby te trudności usunąć.

Dzienniki podkreślają zwłaszcza, że ambasador brytyjski we wczorajszej rozmowie z ministrem Ciano wyraził nadzieję rządu brytyjskiego, iż Włochy nie wezmą obecnej sytuacji za pretekst do wysłania nowych posiłków. dla gen. Franco. Ambasador brytyjski zaproponować miał hr. Ciano, aby natychmiast przystąpiono do akcji wycofywania obcych oddziałów przez wysłanie do Hiszpanii obu komisji mieszanych, co automatycznie pociągnęłoby za sobą, w myśl uzyskanego z Francją porozumienia, poddanie granicy pirenejskiej kontroli międzynarodowej.

Odpowiedź Włoch na demarche brytyjską nie jest jeszcze wiadoma. Cała prasa stwierdza, że na razie nowy kryzys hiszpański jeszcze nie przeminął.

Wielka katastrofa kolejowa w Chinach.
Dotąd wydobyto 100 trupów

HONGKONG, 19. 5. — W nocy na linii kolejowej Kanton — Hankau doszło do zderzenia dwóch pociągów. Do katastrofy, w której zostało zabitych i rannych 200 osób, doszło w odległości 78 kilometrów na północ od Czangsa. Pociąg osobowy, zdążający na południe z Wuczang, zderzył się z pociągiem towarowym, jadącym w kierunku północnym z Kantonu. Z gruzów wydobyto przeszło 100 trupów. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana, wiadomo jedynie, że kilku pracowników kolei zostało aresztowanych. Komunikacja została przerwana.

JAPOŃSKIE WOJSKA
zdobyły miasto Czanguang.

TOKIO, 19. 5. — Agencja Domei donosi z Pekinu, że Japończycy zdobyli wieczorem miasto Czanguang w odległości 8 km od Hsuczenfu.

—oOo—

Demonstracje antyżydowskie w Kairze.
ARESZTOWANO 25 OSÓB.

KAIR, 19. 5. — W święta proroka Muchammada Kair był widownią nieznanych dotychczas w Egipcie wystąpień antyżydowskich. Rozrzucono ulotki nawołujące do bojkotu firm żydowskich (większe były wymienione), zaś w ostatnim dniu święta młodzież akademicka, przeważnie z religijnych zakładów naukowych, próbowała wtargnąć do dzielnicy żydowskiej Muski. Policja otoczyła kordonem dzielnicę i po paru utarczkach rozproszyła demonstrantów, aresztując około 25 osób.

—oOo—

Dzisiejsze obrady rady naczelnej OZN obejmą spolszczenie handlu i emigrację żydów

WARSZAWA, 19. 5. — Jak wiadomo dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie 3-dniowe obrady Rady Naczelnej OZN. Jak już donieśliśmy, przedmiotem narad będą tezy w kwestiach rolnych, gospodarczych i społecznych, a także w kwestii żydowskiej. Tezom opracowanym przez kierownictwo Ozonu nadano charakter poufny. Należy przyjąć, że będą one ogłoszone po zakończeniu obrad Rady.

W kołach poinformowanych słychać, że tezy w kwestii żydowskiej są rozwinięciem deklaracji lutowej płk. Koca w tej dziedzinie i dotyczą spolszczenia handlu i przemysłu, odpływu nadmiaru ludności ze wsi do handlu i rzemiosła, oraz emigracji żydów z Polski. W innych kwestiach tezy opracowane przez sztab Ozonu nie odbiegają od tych zasad, które niejednokrotnie już były głoszone przez działaczy i prasę OZN.

—oOo—

Depesza od mjr Makowskiego

WARSZAWA, 19. 5. — Polskie linie lotnicze „Lot" otrzymały dziś w nocy następującą depeszę od mjr. Makowskiego, datowaną z Cristobalu: „Defektem radiostacji wstrzymany — Makowski". Depesza nadana została o godz. 8.30 dnia 18 bm.

Wspaniałe zwycięstwo Kolczyńskiego.
POWALIŁ PRZECIWNIKA NOKAUTEM.

CHICAGO, 19. 5. — Międzynarodowe zawody bokserskie między reprezentacją Ameryki a Europy zakończyły się zwycięstwem Ameryki 5:3. Jedyny bokser polski Antoni Kolczyński odniósł wielki sukces: jednym z pierwszych ciosów Kolczyński zwalił byłego mistrza Jimmi Omally na deski do ośmiu, następnie już w pierwszej rundzie po krótkiej walce zwyciężył nokautem.



ANTONI KOLCZYŃSKI

Zaręczyny arcyksięcia Ottona Habsburga
z księżniczką Marią Teresą Lichtenstein.

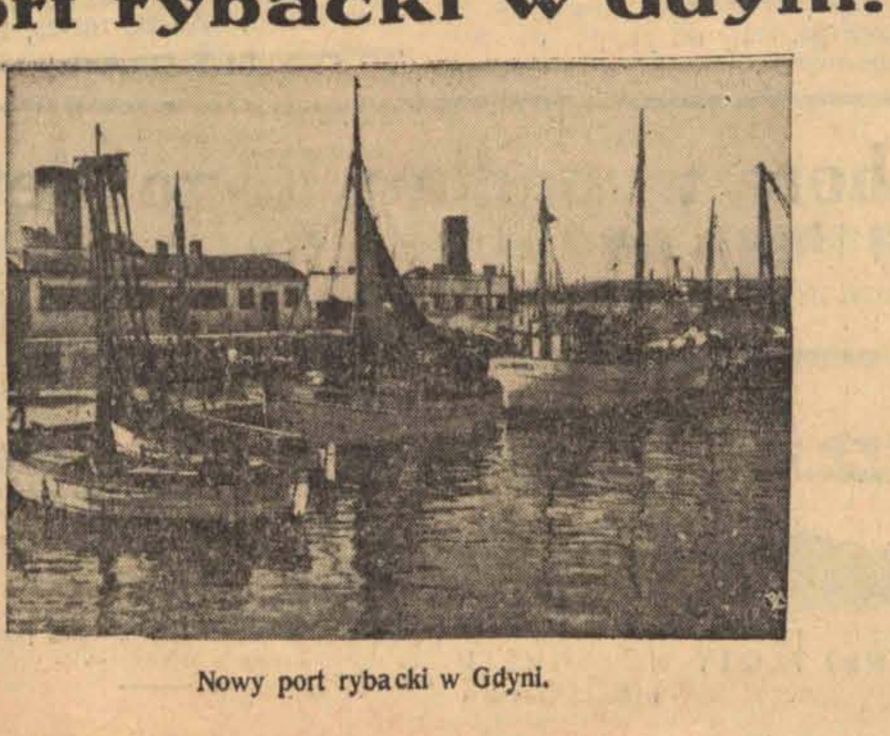
BRUKSELA, 19. 5. — Cała prasa belgijska donosi o bliskich zaręczynach arcyksięcia Ottona Habsburga z księżniczką Marią Teresą Lichtenstein, oraz zaręczynach siostry Ottona arcyksiężniczki Adelaidy z panującym księciem Lichtensteinu.

Żadnego jednak miarodajnego oświadczenia w tej sprawie nie można uzyskać.

SŁOWACCY POSŁOWIE I SENATOROWIE
PRZYBĘDA DO GDYNI.

BRATISLAWA, 19. 5. — „Slovak" komunikuje, że na spotkanie delegacji Słowaków amerykańskich, przyjeżdżającej w tych dniach do Gdyni, wyjedzie grupa słowackich posłów i senatorów pod przewodnictwem wicemarszałka senatu dr. Józefa Budaya i posła Karola Sidora. Oprócz tego wyjedzie do Gdyni delegacja Słowaków w strojach narodowych z redaktorem „Slovaka" Karolem Murgaszem na czele.

Port rybacki w Gdyni.



Nowy port rybacki w Gdyni.

ODNALEZIENIE
zaginionej lotniczki.

BAGDAD, 19. 5. — Lotniczka francuska pani Dupeyron, o której brak było od 4 dni wiadomości została odnaleziona pod Nelellahap koło Bassorah, gdzie przymusowo wylądowała.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Dolar 5.27

Bank Polski notował dolary po 5.27, funty szterlingi 26.33, franki szwajcarskie 120.85, franki francuskie 14.63, liry włoskie 21.60.

Zawody samochodowe w Trypol'sie.



Szereg maszyn biorących udział w międzynarodowych zawodach samochodowych jakie odbyły się ostatnio w Trypolisie.

Nieszczęśliwy wypadek ks. biskupa Dymka.
SPŁOSZONE KONIE PONIOSŁY POWÓZ

POZNAŃ, 19. 5. — Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się J. E. ks. biskupowi Dymkowi w czasie wizytacji. W trakcie przejazdu z miejscowości Tchorza do Chobienic, w powiecie wolsztyńskim, na szosie w pobliżu Godziszewa spłoszyły się konie, które ciągnęły powóz, wiozący biskupa, który jechał w towarzystwie ks. kapelana i ks. dziekana Bombickiego.

Wszyscy kapłani wskutek nagłego pochylenia się powozu wypadli na drogę. Na szczęście za wyjątkiem drobnych obrażeń, które odniósł ks. dziekan Bombicki, pozostali duchowni wyszli bez poważniejszych obrażeń.

Były urzędnik Szczęsny
skazany na 15 miesięcy więzienia.

KALISZ, 19.5. — Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Kaliszu zasiadł 28-letni Zygmunt Szczęsny, b. urzędnik pozostający pod zarzutem sprzeniewierzenia 2034 zł.

Sprawa Szczęsnego w Kaliszu była znana ze względu na jego tajemnicze zniknięcie w dzień sylwestrowy. Znaleziony wówczas został nad rzeką w parku.

Na trzeci dzień Szczęsny niespodziewanie zjawił się w domu zupełnie wyczerpany.

Przed sądem do winy się przyznał i stwierdził, że pieniądze związkowe zaciągnął jako pożyczkę z tym, że je zwróci. Był poważnie chory i potrzebował na leczenie, a obciążona pensja nie wystarczała mu nawet na życie.

Sąd wziął te okoliczności jako łagodzące i skazał Szczęsnego na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.

Szczęsny musi zwrócić 2034 zł.

Obłąkany więzień zabił lekarza.
STRASZNY WYPADEK W GRUDZIĄDZU.

GRUDZIĄDZ, 19. 5. — Podczas lustracji tutejszego więzienia przez d-ra Janaszewskiego, jeden z więźniów rzucił się na niego w ataku furii i zabił go.

Więźnia obezwładniono i odesłano do szpitala psychiatrycznego w Świeciu, gdzie pozostanie na obserwacji w separatce.

Stwierdzono, że jest on obłąkany.

Losowanie 4 proc Poż Konsolidacyjnej.

(DOKOŃCZENIE)

Po 10.000 zł. na n-ry: — 238 1885 4128 4605 5017 6366 7718 7920 8395 9057 9091 9179 9459 9607 11004 11577 12051 12562 13205 14335 15024 16018 16288 16604 16689 16916 21367 21562 22418 22629 23207 24175 25105 25231 25290 25365 25963 26149 26183 26510 27002 27929 30020 30045 30328 30384 30745 31053 32194 41835

Po 5,000 zł. na nry: — 861—2 2073—74 2333—34 3601—2 4473—74 5599—5600 5739—40 8811—12 9739—40.

Po 1.000 zł. na nry: — 1681—90 5341—50 6581—90 14771—80 13821—830 24641—650 31041—50 36401—41039971—980

Po 500 zł. na nry: — 2741—60 3701—20 45101—120 48301—320 52301—320.

Po 1000 zł. na nry: — 18001—100 176601—700 204901—205000 225001—100 25701—800 255601—700 282901—283000 356901—357000 38001—100 383001—100 45001—100 455801—900 462701—800 49701—800 585801—900 595601—700 624101—200 679701—800 682401—500 765801—900.

Po 50 zł. na nry: — 35801—36000 93401—600 132501—800 152201—400 257401—600 292601—800 386601—800 507401—600 560801—561000 593201—400 661201—400 839201—400 885801—886000 1043801—1044000 1047801—1048000 1266601—800

ŻYCIE ZGIERZA

Zagadkowe zaginięcie uczennicy
zakończyło się wyjątkowo szczęśliwie.

Przed paru dniami donosiliśmy o zaginięciu 12-letniej uczenicy szkoły powszechnej, Leokadii Janiszewskiej, zamieszkałej w Zgierzu przy ul. Kilińskiego 3. Dziewczynka wyszła w piatek rano, dnia 13 bm. z domu i w ciągu dwóch dni nie dała o sobie znaku życia. Rodzice byli w rozpaczy. Tymczasem tajemnicze zaginięcie zakończyło się wyjątkowo szczęśliwie. Dziewczynka, nie mówiąc nic w domu, wybrała się na wycieczkę pieszą do Ozorkowa, gdzie u krewnych zabawiła w ciągu paru dni, po czym sama powróciła do domu. Lekkomyślna dziewczynka nie zdawała sobie nawet sprawy, jakiego kłopotu narobiła rodzicom, którzy udali się do policji o pomoc.

CORAZ WIĘCEJ KUPCÓW CHRZEŚCIJAN.
Rozrost polskiego handlu.

Od dłuższego czasu obserwujemy w mieście wzrost polskiego posiadania w handlu i przemyśle. Powstała Chrześcijańska Spółka Włókiennicza, produkująca na własny rachunek towary włókiennicze oraz wyrabiająca z nich konfekcję dla własnego sklepu.

Lepiej rozwinął się jednak nasz handel. Do zanotowania mamy kilka nowych hurtowni świeżo zorganizowanych, jak hurtownia cukru, prowadzona przez kilku młodych ruchliwych ludzi, hurtownia kawy przy Rynku Kilińskiego oraz wiele sklepów detalicznych przeważnie branży kolonialnej. Jeśli do tego dodamy istniejące już stare interesy, to stwierdzić musimy, że w Zgierzu idea rozwoju gospodarstwa narodowego wchodzi mocno w życie. Powstały też instytucje społeczne umożliwiające rozwój naszego stanu posiadania. Oto została zorganizowana kasa bezprocentowa przy „Caritasie, która dopomaga nowozakładanych drobnym przedsiębiorstwom, powstała również kasa bezprocentowa przy Stow. Kupców Chrześcijan, dostarczająca bezprocentowego kredytu członkom tej organizacji.

Specjalnie daje się zauważyć rozwój polskiego posiadania w branży spożywczej. Inne dziedziny są już przeważnie dobrze reprezentowane przez Polaków, jak np. galanteria.

Daje się zauważyć wśród Polaków pewien pęd do handlu, co odciąża nieco i zmniejsza liczbę kandydatów na urzędy, zapełnione zresztą i redukujące malkontentów.

Obserwujemy też, że nowozałożone interesy dobrze się rozwijają, popierane przez zaczynające rozumieć społeczeństwo o znaczeniu wzrostu naszego handlu rodzinnego.

Ze swej strony organizacje kupieckie wespół z uczestnikami urządzają fachowe kursy dokształcające dla kupców w celu podniesienia polskiego handlu i oparcia go o zdrowe i fachowe fundamenty i zasady.

Wzajemne zrozumienie i trochę inicjatywy dadzą napewno dobre wyniki, których początek jest widoczny.

ZATARG W „BZURZE".

Wczoraj na terenie wykończalni „Bzura" wybuchł zatarg między firmą, a robotnikami na tle wymówienia pracy. Firma nosi się z zamiarem zredukowania kilku robotników i dlatego wymówiła wszystkim pracę. Robotnicy jednak nie chcą się zgodzić na redukcję proponując podział pracy.

Ze względów technicznych, z powodu różnorodności pracy firma nie podziela zdania robotników, obiecując jedynie, że w miarę wolnych miejsc przyjmować będzie do pracy robotników zredukowanych. Rozmowy w tej sprawie między zarządem fabryki, a przedstawicielami robotników i Związku Klasowego jeszcze trwają.

WYJAŚNIENIE.

Instytucja zastępcza Biura Wojewódzkiego Funduszu Pracy wobec stale zgłaszających się bezrobotnych po pracę, wyjaśnia, że do pracy nikogo nie przyjmuje ani w uzyskiwaniu pracy nie pośredniczy.

Firmy przyjmują nowych pracowników według własnej woli. Mają jedynie obowiązek zawiadomić Biuro w przepisowym czasie o zatrudnieniu.

W tych warunkach bezcelowym jest zwracanie się do Biura po pracę.

REPERTUAR KIN.

Kino „Apollo" wyświetla obecnie film p. t. „Kombatanci".

Ogień niszczy wsie
30 rodzin bez dachu nad głową

PIOTRKÓW, 19. 5. — Zaledwie kilka dni dzieli nas od strasznej katastrofy żywiołowej jaką nawiedziona została wieś Kamienna pod Piotrkowem, gdzie pastwą pożaru padło doszczętnie 19 zagród. Dwadzieścia dwie rodziny obozują do dziś dnia pod gołym niebem, nie mając co włożyć w usta.

Onegdaj znów stanęła w płomieniach wieś Aleksandrów, gm. Kamieńsk. Pożar powstał w godzinach rannych na strychu domu Kneszera Adolfa, gdzie prawdopodobnie zapaliły się sadze w kominie. Momentalnie cała zagroda Kneszera objęta została płomieniem, po niedługim czasie spłonął doszczętnie dom mieszkalny, obora, stodoła i szopy.

Wichura przerzuciła ogień na sąsiednie zabudowania, skutkiem czego spłonęły jeszcze dwie stodoły, na szkodę Lindnera Hugo-Oskara i Hillerta Augusta.

Energiczna pomoc ze strony kilku ochotników straży pożarnych, zdołała ocalić pozostałe zabudowania wiejskie. Straty sięgają 5.000 złotych

Podczas pożaru uległ dość poważnemu poparzeniu głowy i rąk Kneszer Adolf, któremu udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej.

Jest to już czwarty z kolei pożar, który zanotowano od ub. niedzieli na terenie piotrkowskim. Spowodowane w czasie tych kilku dni straty żywiołowe, sięgają 100.000 złotych.

Wsie nawiedzione pożarem zwiedza starosta powiatowy S. Strzemiński w towarzystwie komendanta pow. P. P. nadkomisarza W. Kaliszczaka. W związku z tym zarządzona zostanie niewątpliwie doraźna akcja pomocy pogorzelcom.

Komornik z sekretarzami
oszukiwali klientów.

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI, 19. 5.

Przed trybunałem łuckiego sądu okr. na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu, odbyła się rozprawa przeciwko miejscowemu b. komornikowi Stanisławowi Zielińskiemu i jego 2 sekretarzom: Leonowi Wawrzynkiewiczowi i Stanisławowi Forellowi, oskarżonym o nadużycia. Centralną osobą procesu był Zieliński, który dokonał wielu nadużyć na szkodę swych klientów, sięgających kwoty kilku tysięcy zł. Sekretarze jego dopomagali świadomie swemu szefowi w jego przestępstwach, fałszując rachunki i t.p.

Sąd skazał Zielińskiego po zastosowaniu amnestji na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, oraz grzywnę w wysokości 300 zł., Leona Wawrzynkiewicza na 1 rok i 3 miesiące więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata, a Forella na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary temuż ostatniemu na 3 lata.

Bezrobotni za chlebem
jadą na Polesie.

ZAWIERCIE, 19.5. — Wyjechała z Zawiercia grupa 200 bezrobotnych na Polesie na roboty.

Na ogólną ilość bezrobotnych w Zawierciu danie pracy tak małej ilości robotnikom nie zmniejszy bynajmniej bezrobocia w Zawierciu.

ŻYCIE PABIANIC.

SKARGA NA PAPIERNIĘ.
Echa wizyty ministrów w Pąbianicach.

Jak wiadomo na skutek listu prywatnego, poruszającego zupełnie inne sprawy, niespodziewanie podczas swego pobytu w Pabianicach ministrowie polscy z wicepremierem inż. Eugeniuszem Kwiatkowskim i Romanem na czele złożyli wizytę w małej fabryczce torebek papierowych i papy smołowcowej pod firmą Ksawery Janio i Ropęga w Pabianicach przy ul. Kopernika.

Na uwagę właścicieli, że nie zasłużyli sobie oni jako właściciele tak małego przedsiębiorstwa na tak wielki zaszczyt goszczenia mężów stanu tej miary wicepremier Kwiatkowski powiedział, iż on właśnie takich ludzi bardzo ceni, którzy rozporządzając niewielkimi środkami umieją tworzyć nowy przemysł polski.

Na to jeden z współwłaścicieli miał się poskarżyć na przemysł wielki, iż nie stara się pomagać przemysłowi małemu i drobnemu. Jako przykład przedstawione zostały rachunki pewnej papierni polskiej i gdańskiej, gdzie fabryka papieru w Gdańsku taniej liczy za papier niż fabryka polska, produkująca papier w samym kraju.

Poza tym papiernia krajowa zamówiony towar dostarcza jak z łaski podczas gdy papiernia w Gdańsku skwapliwie i niezwłocznie, załatwia wszelkie zamówienia. Wicepremier Kwiatkowski przyrzekł zainteresować się tą sprawą.

Uszczęśliwieni właściciele mają obecnie temat do rozmów, zaś społeczeństwo miasta przekonało się, że rząd jednak dba o wszystkich tak biednych jak i bogatych.

TEGOROCZNE MATURZYSTKI.

W Gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi w Pabianicach uzyskały w bieżącym roku świadectwa dojrzałości następujące uczennice: Adaszewska A., Balcerzyk H., Baranowska Stef. Berlikowska M., Bolechowska I., Debcyk Al., Gettler H., Kałużka Z., Klich Er., Klimkowska Eug., Kołodziejczyk R., Łukomska Ł., Małecka Zw, Murczkiewicz Ir., Sajda D., Styss A., Urbach B., Tkaczyńska H., Szymczyk A., i Zagórowska Cz.

OSOBISTE.

P. Bernard Poppa, korespondent „Echa" w Pabianicach w związku z napastliwym artykułem wydrukowanym w tygodniku „Gaz. Pabianicka" skierował sprawę przeciwko autorowi na drogę sądową.

JESZCZE O STAWKACH ZA WYCIER KOMINOWY.

PABIANICE, 19. 5. — Otrzymaliśmy następujący list od koncesjonowanych przedsiębiorców kominiarskich w Pabianicach.

W nr 132 „Echa" z dnia 13 maja 1938 roku ukazał się artykuł w rubryce „Życie Pabianic" pod tytułem „Ile płacić za wycier kominów?".

Niniejszym ośmielamy się prosić Sz. Redakcję o umieszczenie w swym poczytnym piśmie niniejszego wyjaśnienia, gdyż poczuwamy się w obowiązku tak naszego interesu jak i dobra obywateli podać stan faktyczny, by w przyszłości nie zachodziły incydenty ściągania należności przymusowo z karami za zwłokę.

Miasto Pabianice Zarządzeniem Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 15 lipca 1936 roku (Dziennik Wojew. nr 15 poz. 236) zostało podzielone na cztery Okręgi Kominiarskie, a nie na trzy dzielnice jak podawano w artykule.

Na podstawie Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 października 1932 roku nr 92, 832 poz. Rozp. Min. Przem. i Handlu z dnia 12 października 1934 roku wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wew. o zmianie rozporządzenia z dnia 4 czerwca 1930 roku w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego w którym najwyraźniej są umówione wszystkie dane do prowadzenia przemysłu i obowiązkowego wycieru kominów.

Łódzkim Dziennikiem Wojewódzkim z dnia 1 marca 1938 roku za nr 4 poz. 61 zostały ustalone stawki za wycier kominów na cały powiat łaski i miasto Pabianice gdzie od każdego przewodu kominowego w budynkach parterowych wynosi opłata jednorazowo 12 gr i za każde następne piętro groszy 5 wzwyż, oraz wycier musi być dokonywany w budynkach mieszkalnych co sześć tygodni i w budynkach przemysłowych co dwa tygodnie.

Z poważaniem
Koncesjonowani Przedsiębiorcy Kominiarscy m. Pabianic, (—) Teodor Adamczewski (—) Franciszek Pisanczuk, (—) Franciszek Kaszek, (—) Bolesław Fidler.

KTO MA SIĘ STAWIĆ DZIŚ NA KOMISJĘ WOJSKOWĄ?

Dnia 18 maja rb. stawili się do przeglądu wojskowego poborowi zamieszkali na terenie gminy Górka Pabianicka oraz z Pabianic o nazwiskach, zaczynających się od litery B. i R.

W dniu dzisiejszym t.j. 19 bm. stawić się mają do przeglądu poborowi z Pabianic, których nazwiska rozpoczynają się od litery A, C, F, G, H, I, J. Ch.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Miejski Kinematograf Oświatowy przy ulicy Gdańskiej wyświetla piękny film p.t. „Bohaterowie morza".

Film ten, który wszyscy winni ujrzeć wyświetlany będzie do niedzieli bieżącego tygodnia.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Rokowania włosko - francuskie zostały zupełnie wstrzymane.

Wystąpienie Mussoliniego przeciw Francji w Genui zostało spowodowane faktem wysyłki przez Francję olbrzymich ilości samolotów i amunicji do Barcelony.

(—) W prowincjonalnym mieście meksykańskim San Luiz doszło do starcia między prywatnym wojskiem gen. Cedillo a robotnikami.

(—) W jednym z londyńskich urzędów stanu cywilnego ogłoszone zostały wczoraj zapowiedzi ślubu cywilnego między księciem Michałem Radziwiłłem a p. Harriet Stewart Dawson, wdową, liczącą 57 lat.

Wiek księcia Radziwiłła podany jest na 68 lat.

Ślub ks. Michała Radziwiłła z p. Dawson nastąpić ma za tydzień.

Znajomość ich zawarta została przed trzema miesiącami na Rivierze.

Książę Michał Radziwiłł przebywa w chwili obecnej w Brighton.

(—) Prezydent R. P. ułaskawił skazanych na areszt uczestników zajść na tle strajku rolnego w Krzeszowicach.

(—) We wsi Orliszka, powiat Sandomierz, policja zastrzeliła podczas obławy dwóch groźnych bandytów: Zająca Józefa i Więcka Józefa, którzy byli postrachem ludności kilku powiatów.

(—) W Słonimie, w domu przy ul. Głuchej, wybuchł pożar, który wskutek silnej wichury przyjął olbrzymie rozmiary.

W akcji ratowniczej biorą udział straże ogniowe ze Słonima, Baranowicz oraz okolicznych miasteczek i wsi.

(—) We wsi Podlesie bawiące się dzieci zapałkami w stodole wznieciły pożar, który strawił 16 domów mieszkalnych, 14 stodół, zabudowania gospodarcze, inwentarz martwy oraz kilka sztuk inwentarza żywego.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu kolegium magistratu załatwiono szereg drobnych spraw.

(—) Prezes „Pracy Polskiej", Henryk Szulc, przytrzymany w związku z notatką o „czwartkowym wieczorze" w dniu 12 maja, został wypuszczony na wolność.

(—) W Łodzi zawiązał się komitet obywatelski, celem uczczenia wojewody Hauke - Nowaka „rautem bez rautu". Ofiary gotówkowe na dar dla Wołynia zbierane są do dnia 24 bm. przy Placu Wolności 14 (Zarząd Miejski), pokój nr 14.

SPRAWA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH
tematem dzisiejszej konferencji w Urzędzie Wojewódzkim

ŁÓDŹ, dnia 19 maja.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi konferencja przedstawicieli związków zawodowych. Ch. Z. Z. „Praca", Zj.P.Z.Z. i Klasowego w sprawie postulatów robotników sezonowych.

Delegacja rozmawiać będzie z wicewojewodą Wendorffem.

Zależnie od wyniku rozmów podjęta będzie decyzja wznowienia interwencji na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej.

AKCJA DZIEWIARZY.

Dziewiarze w Łodzi przystępują do energicznej akcji o unormowanie płac. Zrzeszająca większość robotników przemysłu dzianego Zj.P.Z.Z. wyłoniło — jak już donosiliśmy — komisję dla opracowania szczegółowego projektu umowy zbiorowej dla dziewiarzy i sił pomocniczych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Zj.P.Z.Z. posiedzenie komisji, na której ostatecznie ustalone zostaną stawki płac. Projekt ten wysłany będzie w dniu jutrzejszym do Inspektora Pracy oraz do zrzeszenia przemysłowców dzianych. Termin wspólnej konferencji w inspekcji pracy zostanie wyznaczony jeszcze w bieżącym tygodniu.

O UKŁAD ZBIOROWY DLA KELNERÓW I KUCHMISTRZÓW.

Jutro odbędzie się w Okręgowym Inspektoracie Pracy dwustronna konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla kelnerów i kuchmistrzów. Związki zawodowe, grupujące kelnerów, kuchmistrzów i robotników przemysłu spożywczego, opracowały już odpowiednie wnioski, które będą podstawą jutrzejszych rokowań.

STOLARZE W ZDUŃSKIEJ WOLI GROŻĄ STRAJKIEM.

W Zduńskiej Woli toczyły się wczoraj pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej dla stolarzy. Przedsiębiorcy przeciwstawili się projektowi umowy, złożonemu przez stolarzy, odrzucając zupełnie możliwość podwyższenia płac.

W tych warunkach konferencja nie dała rezultatu.

Stolarze zduńsko - wolscy zwołali bezpośrednio po tym ogólne zebranie, na którym — wobec wspomnianego wyżej stanowiska pracodawców — postanowiono w poniedziałek 23 bm. przystąpić do strajku.

SPECJALNE POSIEDZENIE WŁÓKNIARZY.

W poniedziałek zapadnie prawdopodobnie ostateczna decyzja związków zawodowych w sprawie wypowiedzenia obecnego orzeczenia dla przemysłu włókienniczego. Sprawie tej będzie poświęcone specjalnie zwołane posiedzenie międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej w składzie: Zj.P.Z.Z. „Praca", Ch.Z.Z. i Zw. Klasowego.

SPRAWA WOŹNICÓW.

Wczoraj bawiła w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi delegacja Ch.Z.Z., która zwróciła się o interwencję wobec przeciągania się pertraktacyj o umowę zbiorową dla woźniców.

Przedstawiciele związku zaznaczyli, że dotychczasowe stanowisko przedsiębiorców przewozowych wyklucza możliwość uzyskania porozumienia, jeśli chodzi o układ zbiorowy. Również na projekt przekazania sporu arbitrowi — pracodawcy odpowiedzieli odmownie.

Wobec oznak złej woli ze strony przemysłu przewozowego, Związek Woźniców zwrócił się do władz o zajęcie się zatargiem. Jak słychać, władze wojewódzkie — po dokładnym zorientowaniu się w sprawie wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do najbardziej upartych przedsiębiorców, których stanowisko uniemożliwia likwidację sporu. Jeszcze w tym tygodniu ustalona zostanie taktyka władz odnośnie umowy zbiorowej dla woźniców.

Skłonność do burz.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 19. 5. — Dziś o g. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 18 stopni powyżej zera. — W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 11 stopni. Ciśnienie barometryczne, po nagłym spadku wczoraj wieczorem, znów nieco wzrosło — do 749 milimetrów. Pogoda będzie ciepła ze skłonnością do burz.

Słabe wiatry południowo - wschodnie.

CZY ZAJDĄ ZMIANY
na stanowiskach wojewodów?

WARSZAWA, 19.5. — W związku ze zjazdem wojewodów w Warszawie, w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie zajdą przesunięcia na tych placówkach administracyjnych. Przede wszystkim mówi się o odejściu wojewody nowogródzkiego, płk. Sokołowskiego, który ma przejść do służby dyplomatycznej.

Chora wypadła z III-go piętra
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 19. 5. — Dziś rano około g. 8 w domu nr 15 przy ul. Wysokiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. 44-letnia lokatorka, Chaja Płoszaj, zamieszkała na trzecim piętrze na poddaszu (tak zwany trempel), czując się niedobrze, wychyliła się przez otwarte okno dla zaczerpnięcia powietrza. — Okno umieszczone jest bardzo nisko, jak to bywa w mieszkaniach na poddaszu. Płoszajowej w tej samej chwili zrobiło się słabo, skutkiem czego przechyliła się i wypadła przez okno. Upadek jednak był dość szczęśliwy, kobieta bowiem spadła na dach przybudówki wysokości jednego piętra. Przypuszczano, że zabiła się. Tymczasem przybyły niezwłocznie lekarz pogotowia P.C.K. stwierdził jedynie potłuczenie kolan i wstrząs ogólny, niegroźny jednak dla życia Płoszajowej. Udzieliwszy pierwszej pomocy poszkodowanej, lekarz pozostawił ją na dalszej kuracji w mieszkaniu.

W AMERYCE NIE LEPIEJ...
Groźne konkurentki emigrantów.
Tragiczny list robotnika.

Connecticut, w maju.

Coraz gorsze wieści nadchodzą z osiedli polskich w Ameryce. Prawie każdy list emigrant.. zawiera przygnębiającą wiadomość o zamknięciu fabryki, w której pracowali od lat liczni rodacy, o przeniesieniu wielkich warsztatów do stanów południowych, o ponurym nastroju, w jakim znajdują się robotnicy.

Oto typowy obrazek, skreślony ręką robotnika polskiego z kwitnącej dawniej osady w stanie Connecticut:

„Nad brzegiem dwu rzek pobudowano niegdyś sporo fabryk włókienniczych. Dobrze nam tu było i wesoło. Dziś wszystko zmienione nie do poznania. Kiedyś przyjeżdżali tu robotnicy i dla każdego znalazł się kawałek chleba, dziś uciekają stąd, nieraz pozostawiając na łasce losu swój długoletni dobytek. Wierzyć się temu nie chce. To też ludzie wałęsają się po ulicach smutni i bezradni. Każdy czegoś szuka, czegoś się spodziewa, a niektórzy opuścili zupełnie ręce i napół głodni wysiadują przed swymi domami, albo stoją w małych gromadkach przy opuszczonych murach fabryk. Mimo wszystko na dnie duszy każdego tli się iskierka nadziei, że się to jakoś zmieni, że się stosunki poprawią, że znów roboty ruszą. Rozmowy się nie kleją. Jedni narzekają na fabrykantów, drudzy mają pretensje do Unii, że zanadto radykalnie postępowały. Kapitaliści straszą zamknięciem reszty fabryk, choć już ich sporo stąd powywozili. Ci, którzy mają robotę, wytężają ostatnie siły, aby się przy pracy utrzymać. Nie brak między robotnikami i szpiclów, którzy za marny ochłap zdradzają swoich braci. Starsi robotnicy nie mają najmniejszej nadziei, aby wrócili do pracy. Maszyny nowoczesne zablokowały im drogę. Ja pracowałem 20 lat w tej samej fabryce, ale dziś nawet marzyć nie mogę o powrocie. Kiedy zaczynałem pracować, jedwabny tkacz pędził dwa warsztaty, dziś ten sam robotnik obsługuje ich dwanaście, a każda maszyna produkuje dwa razy tyle, co dawniej. Mamy tu taką fabrykę, która w styczniu obcięła robotnikom 12 i pół procent zarobku, a obecnie wydaliła wszystkich robotników i zapowiedziała, że na przyszłość robotnik będzie musiał obsłużyć od 12 do 40 maszyn, zależnie od rodzaju roboty. W sukiennej fabryce tkacz pilnował jednej lub dwu maszyn, dziś operuje sześć, to samo przy aksamicie, a przecie to jest robota skomplikowana i potrzebuje szczególnego dozoru. Więc znów cała masa ludzi odpadnie z szeregów pracujących. To samo jest w ciężkim przemyśle, to samo przy budowie dróg i mostów. Budują tu wielki most przy pomocy dwu maszyn, które kopią ziemię, wbijają pale, rozrabiają cement, podają ciężary, jednym słowem robią wszystko,

a setki bezrobotnych gapią się

na te swoje konkurentki. Jak się skończy ten wyścig maszyny z człowiekiem? Dla kogo będą fabrykanci wyrabiali wszelakie produkty gdy cała ludność zejdzie na psy? Co ma robić człowiek, wyrzucony na bruk przez maszynę.

Oto myśli przeciętnego robotnika polskiego, dożywającego dni swoich w tej ziemi obiecanej, mlekiem i miodem płynącej, do której się rwał za młodu, której poświęcił wszystkie swoje siły, a po 20 latach wytężonej pracy, nie wie, co z sobą począć. Do roboty go nie przyjmą, bo za stary, a na pensję starczą jest za młody i musi na nią jakie 15 lat czekać. Więc co robić?

A. E.

Wypadek podczas burzenia pawilonu polskiego w Paryżu

Robotnik ziemny, 51-letni Jan Ratz będąc zatrudniony przy rozbiórce pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie w 1937 roku został niespodziewanie zasypany ziemią.

Natychmiast go wyciągnięto, ale niestety, ze złamaną prawą nogą.

ABISYŃSCY RASOWIE W GENUI.



Do Genui przybyła grupa etiopskich rasów, którzy złożyli hołd Mussoliniemu. Na zdjęciu: Mussolini przechodzi przed frontem rasów.

Sowieckie pieniądze dla angielskich komunistów
NA WYSŁAWIANIE „RAJU NA ZIEMI".

W książce Tamary Sołoniewiczowej „Wspomnienia tłumaczki Inturista" znajduje się taki ustęp:

„W hotelu „Bałczug", gdzie umieszczono delegację, staję się mimowolnym świadkiem „łapownictwa" angielskich komunistów przez bolszewików. Williams i Lloyd Davies proszą mnie, żebym powiedziała Gecowej, że oni nie mają ani grosza przy duszy i, że jednemu podarły się buty, a drugiemu spodnie. Powtórzyłam to Gecowej i zauważyła, że rozłościło ją wtajemniczanie mnie w te sprawy i że nie zwrócono się do niej bezpośrednio. Następnego dnia siedziałam z Zofią Pietrowną w naszym pokoju, gdy weszła Gecowa. Poprosiła Zofię Pietrownę, żeby przyprowadziła Lloyd Daviesa i Williamsa. Kiedy tamci weszli, wzrok Gecowej spoczął na mnie wyczekująco... nie orientowałam się, o co jej chodzi. W końcu zwróciła się do mnie niechętnie:

—Towarzyszko Sotoniewicz, proszę na chwilę zostawić nas samych, bo musimy z „towarzyszami" pomówić.

Wychodząc słyszałam, jak mówiła:

— Zosiu, powiedz im, że nie udało mi się dostać funtów i że wobec tego muszę im dać dolary". (str. 198).

Cóż dziwnego tedy, że „towarzysze" angielscy wysławiają ustrój sowiecki?!

Kwiaty zgubiły wdowę
SKOK W NURTY KANAŁU.

Właściciel hotelu de la Poste, w Dijon, zauważył z przykrością, że każdej nocy jakaś zbrodnicza ręka niszczyła piękne kwiaty znajdujące się na tarasie przed hotelem.

Myśląc, że sprawcami tego wandalizmu jest banda młodocianych łobuzów, zaczaił się w ukryciu z grupą przyjaciół, oczekując na wandalów.

O godz. 11-ej zjawił się niszczyciel kwiatów, który został przyłapany na gorącym uczynku, ale nie był to żaden młokos, lecz 50-letnia wdowa pani G. M.

Zapytana co ją skłoniło do tego wandalizmu nie chciała dać żadnych wyjaśnień więc żandarmeria po spisaniu protokółu wypuściła ją na wolność.

Po przybyciu do domu napisała w pośpiechu kilka słów na kartce papieru i zapewnie nękana wstydem rzuciła się w nurty kanału.

Po kilku godzinach wyłowiono ciało desperatki i przywołano lekarza, niestety śmierć już zrobiła swoje.

Ojciec sześciu synów
powiesił się w kaplicy.

Podczas gdy zakonnicy odmawiali swoje wieczorne modlitwy w ogrodzie klasztoru św. Franciszka w Waszyngtonie, bracia Fidelis i Sebastian weszli do kaplicy klasztornej, by pokazać jej wnętrze zwiedzającym. W kaplicy klasztornej było ciemno. Brat Fidelis zapalił światło dla pokazania piękna artystycznego wykonania ołtarza, z którego klasztor jest słusznie dumny. Nagle zakonnicy zobaczyli chwiejącą się postać mężczyzny. Przerażeni znaleźli zwłoki Tomasza Holdena, lat 42, zredukowanego urzędnika Funduszu Pracy. Holden powiesił się na pasku, na żelaznym ogrodzeniu oddzielającym ołtarz od prezbiterium. Brat Fidelis odciął ciało, podczas gdy brat Sebastian wezwał pośpiesznie lekarza. Lecz lekarz był zbyteczny, bo Holden już nie żył. Weteran z wojny światowej, ojciec 6 synów, Holden, pozostawił notatkę swojej żonie, w której powiadamia ją, że „to zdawało mi się jedyną drogą ucieczki od życia".

Katastrofa automobilisty.



Węgier, Laszlo Hartman poniósł śmierć podc[illegible] zderzenia z Włochem Far[illegible] torze wyścigowym w [illegible]polisie.

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie życie

Powieść 5

— Biedne matczysko, gdyby nie ta wojna, gdyby nie lata niewoli ojca. To na pewno. Od powrotu ojca zaczęły się te straszne awantury. Jan pamięta jakby to dziś było. Ojciec wszedł do izby w chwili, kiedy matka pochylona nad balią, stała plecami do drzwi.

Ten jej krzyk — Adam!

Jedno tylko słowo, a jaki bezmiar tęsknoty, bólu i miłości zawierało. I czyż mogło być inaczej? Czyż można było nie kochać tak pięknego, zacnego i mądrego człowieka, jak jego staruszek? A jednak... Wszystko później się zmieniło.

Wychowany wśród dzieci ulicy i podwórza Jan niejedno obserwował, niejedno rozumiał. Z krzyków matki z półsłówek sąsiadek, z postawy ojca, wywnioskował, że tato miał tam w niewoli taką jedną piękną dziewczynę, która aż tu za nim przyjechała.

Wcale się jej nie dziwił. Myśli Jana obracały się coraz wolniej, plącząc. Głos matki brzmiał teraz już tylko gderliwie. Szemrał, szemrał jak deszcz jesienny po rynnie, kołysał do snu.

Jan obrócił się na bok, wsunął rękę pod poduszkę i zasnął.

VII.

Kazia zgasiła spirytusową maszynkę. [illegible] język buchał jeszcze w górę, lizał brązową emalię imbryka i zamarł.

Kazia westchnęła. — Janek już nie przyjdzie! Na próżno czekała cały wieczór, na próżno przyniosła ze sklepu ćwierć kilo tej suchej litewskiej kiełbasy. Gdyby wiedzieć przynajmniej, co go zatrzymało, taki jakiś dziwny teraz... Może znalazł inną, może poszedł do niej?

Coś ją w gardle dławiło, z trudem przełknęła ślinę. Czy tego sama nie widziała jak dziewczęta gały do niego przewracają, jak latają za nim? I jakżeż mogłoby być inaczej? Taki jest inny niż wszyscy, taki inteligentny, śliczny!

Wzrok jej pobiegł do komody gdzie na białej szydełkowej serwecie, z fotografii w ramce muszelkowej patrzyły na nią szczerze oczy Jana.

— Czy oczy takie potrafią kłamać?

Zupełnie takie same ma jego ojciec — uderzyło ją nagłe podobieństwo — a przecież żonę zdradził.

— Jabłko niedaleko pada od jabłoni — usłyszała kąśliwy głos starej.

Herbata w szklance stygła, Kazia zapomniała o niej. Z rękoma splecionymi na kolanach siedziała nadsłuchując. Pomimo, że rozum mówił „za późno" iskierka nadziei tliła się jeszcze, kazała czekać „a może jednak?"

Wstrzymała oddech, bo na schodach rozległy się szybko biegnące kroki... ale nie, zatrzymały się na czwartym piętrze. To na pewno kawaler Frani — co noc przychodzi.

Leciuchne westchnienie wyrwało się z piersi Kazi.

Piwne, błyszczące zazwyczaj oczy, utraciły teraz cały swój blask. Z delikatnie zaróżowionej twarzyczki uciekł ten miły wyraz pogody, największy jej czar.

Wszystkie jej radziły i Frania od krawcowej z czwartego, i Helcia dozorcy i Rózia od państwa Runowieckich, że powinna z nim żyć, że głupią jest, bo tak, to ją porzuci. Może i mają rację — któż to może zresztą wiedzieć?

Ciotka, umierając jeszcze powtarzała:

— Pamiętaj, Kaziuchna, strzec się grzechu. Niech ciebie ślubny w welonie do ołtarza prowadzi czystą...

Ten welon... był jej naskrytszym, najgorętszym marzeniem. Tak pragnęła mieć do niego prawo...

Pewną była Janka, gdyby nie zachowanie obecne Janka i nie te sny... ach jakże oszałamiająco słodkie...

Kiedy w ciągu dnia ożywiały w pamięci, żar opływał od stóp do głów, obezwładniał członki...

Janku... Kazia czuła, że życie krzywdzi ją dotkliwie. Usta jej wykrzywił grymas dziecinnej żałości, z oczu popłynęły łzy, chlipała cichutko.

Kiedy po długiej chwili zmęczona i senna podniosła chusteczkę do oczu, myśl nagła, olśniewająca, jak błyskawica przeszyła jej mózg, wstrzymała z półdrogi podniesioną rękę i Kazia zamierała w tej pozie...

Toć to prawdziwe obiawienie! Po co czekać ze ślubem na posadę Janka? Mogą pobrać się chociażby jutro! Ma przecie ten pokoik i trochę gratów. W komodzie spoczywało nawet sześć nowiutkich z grubego płótna prześcieradeł, po ciotce zostały trzy piękne obrusy...

Z wypiekami na twarzy zerwała się z miejsca, chciałaby zaraz gdzieś biec, coś robić. Dlaczego dopiero dziś przyszło to jej do głowy?

Od razu, jutro powie o tym Jankowi. Posadę przecie ma, na wyżywienie ich dwojga — och bardzo skromne, — wystarczy jakoś na początek, a potem...

Zaczęła marzyć, potem Janek da Bóg znajdzie pracę!

Na dole pod jej pokojem zegar chodził jak samowar potem zwolna wybił północ.

Jakże już późno! Trzeba się kłaść. Jutro od szóstej musi być w sklepie: przyjdzie dekorator, roboty będzie huk.

Kazia podeszła do łóżka i ściągnęła z posłania białą szydełkową kapę, zupełnie taką samą jak serwetka na komodzie. Przyklepała wysoko spiętrzone poduszki, a na ustach jej błąkał się uśmiech pełen błogości.

— Za jakieś trzy, cztery tygodnie — tyle czasu trzeba na ogłoszenie zapowiedzi — będzie tak samo słała dla nich obojga.

VIII.

— Sto osiemdziesiąt dziewięć, sto dziewięćdziesiąt, na oko jeszcze ze dwieście — liczy Jerzy Grabowicz — tak przeszło dwieście. Dwieście ciemno pąsowych róż w styczniu!

Co najmniej po 3 złote sztuka, wyniesie to z górą sześćset złotych! To już aż niesmaczne, trąci parweniuszostwem!

Na smukłych zielonych łodygach wykwitały z kielichów, rozrzucone niedbale na bieli obrusa, zaścielały cały stół. W rozgrzanej atmosferze, wśród wyziewu potraw, rozsiewały wokoło subtelną woń.

Jerzy Grabowicz chłonął chciwie ten zapach. Przymknął oczy. Jakieś niewyraźne, dalekie wspomnienia płynęły ku niemu z mroków wspomnienia. Coś niesłychanie słodkiego poruszało się w głębi piersi.

Już wiedział... Rosarium matki w Odajpolu operlone rosą tęczową poranka.

— Mamusiu ta łososiowa rozkwitła!

„Łososiowa" wymawiał ze smakiem szczególnym. Ten nowy przymiotnik w jego leksykonie wydał mu się superlatywem niezwyczajności i piękna.

— Nie dotykaj kwiatów Jureczku — one tego nie lubią!

Wyrzeczenie się pokusy przychodziło mu z trudem: nieuchwytny czar delikatnych płatków przyciągał magnetycznie dziecięce paluszki.

Ręka Jerzego machinalnie wyciągnęła się do ciemnobordo pączka obok talerza. Obracał go ostrożnie w palcach.

Jutro poszuka łososiowych róż w pączkach, dla matki dłużej będą trwały.

— Nie byłem u niej w tym tygodniu — przypomniał sobie — mamusia tęskni na pewno.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Przed kilku dniami przystąpiono do rozbiórki wielkiej rudery, położonej na rozległym terenie, zamkniętym ulicami: Smolną, brzegiem Wisły i Al. 3 Maja. Budynek ten to ostatnia już pozostałość tzw. Koszar Blocha. Ongiś na terenie tym, należącym do sukcesorów Blocha, wznosiły się młyny. Później Rosjanie przerobili te budynki na koszary wojskowe. W pewnym okresie kilka budynków na terenach Blocha przeznaczone było na czasowy dom akademicki. Teraz jednak są one miejscem bezdomnych nędzarzy, którym pozwolono tu mieszkać za darmo. Tereny te położone w odległości kilkunastu zaledwie metrów od centrum miasta, w najbliższym sąsiedztwie Muzeum Narodowego, znajdują się nadal w stanie skrajnego zaniedbania.

Plany regulacyjne, zatwierdzone w roku ubiegłym, przewidują uporządkowanie tych terenów nadbrzeżnych, udostępniając brzeg Wisły ludności oraz otwierając perspektywy na rzekę.

Tereny te przewidziane są pod zabudowę kilku budynkami o kilku kondygnacjach. Równolegle do tych budynków będą wzniesione domy o czterech kondygnacjach, przy czym pomiędzy poszczególnymi blokami pozostawione zostaną odstępy przeznaczone na pasy zieleni.

Jeśli chodzi o realizację tych projektów to wobec zatwierdzenia planu regulacyjnego przystąpienie do zabudowy terenów Blocha zależy już tylko od ich właścicieli.

* * *

W kwietniu Wydział Nadzoru Budowlanego Zarządu Miejskiego zatwierdził ogółem 131 projektów budowlanych, z których 42 dotyczyło nowych domów mieszkalnych. Spośród zatwierdzonych projektów, które dotyczyły przeróbek wnętrz mieszkalnych, sklepów, fabryk, domów gospodarczych i td. na podkreślenie zasługuje zatwierdzenie budowy 13 garaży. Garaże będą miały w większości charakter przedsiębiorstw odnajmujących boksy poszczególnym właścicielom samochodów.

* * *

Komisja sanitarna, złożona z przedstawicieli władz administracyjnych i miejskiej służby zdrowia, przeprowadziła w tych dniach w godzinach rannych lotną inspekcję na ulicach śródmieścia i przedmieść. Specjalną uwagę komisja zwróciła na przewóz mleka i pieczywa.

Za drobne uchybienia komisja sanitarna nałożyła mandaty karne, za poważniejsze wykroczenia sporządzane zostały protokóły karne.

* * *

Na ul. Mazowieckiej ustawione zostały znaki zabraniające postoju pojazdom po obydwu stronach tej ulicy na całej jej długości. Zarządzenie to wydano w związku z otwarciem parkingu na Pl. Napoleona.

* * *

Na ekranie „Tajemniczy przeciwnik"— film, który na konkursie obrazów detektywistycznych zdobył pierwszą nagrodę — z Williamem Powell'em w sensacyjnej roli dżentelmena - detektywa. William Powell współzawodniczy tu z całym sztabem policyjnych ajentów i detektywów w wykryciu zagadkowej, podwójnej zbrodni. „Tajemniczego przeciwnika" wyreżyserował mistrz wszelkiego rodzaju sensacyj, świetny realizator — Curitz.

Krateczki.

NIESOLIDNY TADZIO.

W cudzym palcie.

Tak samo jak są sezonowe stroje, sezonowe kłopoty, sezonowe choroby, tak samo istnieją sezonowe tematy. Zimą pisze się o „trzymającej w okowach mrozu" zimie, latem o „spalonej żarem słońca" ziemi, a obecnie... pisze się o upalnym maju i kłopotach urlopowo - letniskowo - wyjazdowych.

Już tak bowiem jest na tym najdziwniejszym ze światów, że gdy w maju przypieka słoneczko, każdy człowiek marzy o wyjeździe na łono natury. Większość ludzi już dziś kłopocze się na tematy: dokąd i za co?

Gdyby nie istniało drugie zagadnienie, mianowicie: za co, nie istniałoby w istniejącej drażliwości również zagadnienie: dokąd. Nic łatwiejszego bowiem, jak ustalić miejsce wyjazdu letniego, gdy człowiek posiada odpowienio „obsadzone" gotówką konto bankowe. W takiej sytuacji małżeństwo może przyjemnie i zgodnie zagadnienie rozstrzygnąć.

— Jakbyś się, najdroższa, zapatrywała na wyjazd na Capri? — pyta mąż.

— Capri? Hm... może lepiej do Egiptu?

— Egipt? Proszę bardzo, jeżeli ci to dogadza.

I małżonkowie jadą do Egiptu, mogąc ewentualnie wstąpić na dwa tygodnie również na Capri.

Takie rozmówki jednak są dużo prawdopodobniejsze w naiwnym romansie dla służby domowej, niż w życiu. W życiu bowiem wygląda sytuacja zupełnie inaczej. Żona kręci się z głupią miną po pokoju, by wreszcie „zahaczyć" swego „suknio-dawcę":

— Stary!...

— Hę?

— Zauważyłeś, jak już się gorąco zrobiło?

— Owszem - owszem, ciepło, nie można narzekać.

— No i co będzie?

— A niby z czym?

— No, ze mną i z dzieciskami. Mały powinien już być gdzieś na świeżym powietrzu, starszego również dałoby się na trzy - cztery tygodnie wcześniej ze szkoły zwolnić, żeby nie dusił się w takie upały w mieście, więc rozumiesz, mój drogi, że trzebaby pomyśleć o wyjeździe.

— Więc myśl...

— Ja myślę, ale...

— Ale co?

— Czekam, aż dasz pieniądze na wyjazd.

— Widzisz, moja kochana, to jest tak: wyjechać, owszem, możesz, nie mam nic przeciwko temu, ale z pieniędzmi sprawa wygląda dużo gorzej. Bo niby skąd? Jedź na wieś, wynajmij jakieś letnisko, a potem jakoś się tam załatwi.

Właśnie ze względu na „jakoś tam" się załatwi, wszystkie Van Huteny vel K.K.O. przepełnione są interesantami letniskowymi, którzy pożądają pożyczek na wynajem letnisk. Ponieważ ostatecznie i Kakao zamiast służyć interesom kupców powinny pomagać biednym ale przyzwoitym ludziom, więc co setne podania są uwzględniane, ku zadowoleniu żon i właścicieli podmiejskich obór, zamienianych latem na letnie mieszkania.

Co rzekłszy przechodzimy do sprawy.

TADZIO.

Tadeusz Banasiak pożyczył od Eugeniusza Zientka na „dwa dni" palto. Minęły jednak dwa dni i dwa tygodnie i pięć tygodni, a palta nieoddawał, wobec czego Zientek poskarżył się Sądowi.

Sąd Grodzki skazał Tadeusza Banasiaka na miesiąc aresztu, a jednocześnie uprawomocnił wyrok, skazujący Tadzia za podobną historyjkę na 6 miesięcy aresztu.

Jerzy Krzecki.

TRZEJ POLICJANCI PRZED SĄDEM.

Zagadkowy zgon inżyniera.

Z Katowic donoszą:

Przed paru miesiącami na ul. Piłsudskiego w Katowicach, obok Teatru im. Wyspiańskiego, w porze nocnej od rozbawionego towarzystwa odłączył się inż. D. z Warszawy i na środku jezdni wstrzymywał pojazdy.

Przechodzący patrol policyjny usunął inż. D. z jezdni i odprowadził go do Komisariatu. Odprowadzany, będąc nietrzeźwym, awanturował się i stawiał opór policji.

Nazajutrz znajomy inż. D. odprowadził go z Komisariatu na pociąg, którym następnie udał się w drogę do Krakowa. Inż. D. narzekał, że po zajściach dnia poprzedniego jest bardzo chory, przy czym miał wrażenie, że ktoś go pobił. W Dziedzicach inż. D. zemdlał, a następnie w stanie groźnym przewieziono go do Krakowa, gdzie został umieszczony w szpitalu. Po kilkunastu dniach inż. D. zmarł. Jak orzekli lekarze, śmierć nastąpiła od obrażeń, jakie inż. D. otrzymał od bicia go pałkami gumowymi.

Przeciwko trzem policjantom wytoczono rozprawę sądową, która odbędzie się w najbliższych dniach.

Walka strażników z kłusownikami.

Jednego ujęto — drugiego zastrzelono.

Z Białegostoku donoszą:

W lesie w pobliżu Suraża (powiatu białostockiego) strażnicy łowieccy: Antoni i Michał Laskowscy zauważyli przemykającego się kłusownika. Jeden z nich pozostał w celu śledzenia kłusownika, drugi oddalił się pośpiesznie w celu sprowadzenia policji.

Gdy zjawiła się pomoc i rozpoczęto obławę na kłusownika, okazało się, że jest ich dwóch. Ci, zauważywszy, że są osaczeni, rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się z posiadanych dubeltówek.

Pogoń za uciekającymi trwała dość długo, w czasie której padło ze strony uciekających kilkanaście strzałów. Gdy jednak sytuacja stawała się już zbyt poważna, wtedy ze strony nacierających dano kilka strzałów, w wyniku czego jeden z kłusowników, Antoni Walczuk, został zabity.

Dalsze poszukiwania naprowadziły na ślad drugiego kłusownika, którym okazał się Stanisław Kozioł. Aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Za kłusownictwo oraz użycie broni grozi Kozłowi bardzo surowa kara.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 19 MAJA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą
16.15 Koncert solistów (w programie muzyka polska)
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Wiedza i książka: O bibliotece naukowej dla młodzieży — z Krakowa
17.15 Gra zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej
17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka ogólna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej
19.00 Słuchowisko pt. „Bohaterowie"
19.30 Koncert na klarnet i fortepian — z Łodzi
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy — ze Lwowa

W przerwie:
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.45 „Portret kardynała Newmana" — szkic liter.
22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego — transmisja z Konserwatorium Warszawskiego)
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00 „Dni Krakowa" — odczyt w języku niemieck.
23.15—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

11.40 Muzyka fortepianowa z płyt — z Warszawy
14.00 Koncert życzeń
15.00 Jak spędzić święto?
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert Krakowskiego Tow. Śpiew. „Echo" (z Krakowa)
18.40 Nowości techniczne
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

PIĄTEK, 20 MAJA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla poborowych
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Georges Thill (tenor) solo i w duecie (płyty)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiedomości gospodarcze
15,45 Jak pracują nasze mamy?: Gospodyni wiejska — audycja dla dzieci (z Wilna)
16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa)
16.15 „Toast z pantofelka" — lekka audycja muzyczna (z Katowic)
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 O kongresie Pracy Obywatelskiej Kobiet — mówić będą Aleksandra Piłsudska i dr Hanna Pohoska
17.15 Zespołowa muzyka wokalna
17.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Orkiestra fortepianowa — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Komedia Aleksandra Fredry: „Zrzędność i przekora" — z Katowic
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia (w programie muzyka polska)
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00 „Gospodarka Polski" — pogadanka w iezyku angielskim
23.15—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

11.40 Muzyka z płyt — z Warszawy
14.00 Muzyka operowa — płyty
15.00 Życie artystyczne
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Miniatury na orkiestrę smyczkową w wykonaniu zespołu smyczkowego
18.40 Tomaszów, Chodaków, Polana — pogadanka gospodarcza
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

Śmiertelny upadek z tramwaju

Nieszczęśliwy aktor zmarł.

Z Katowic donoszą:

Powracający po południu do domu artysta dramatyczny Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, 44-letni Witold Szajkiewicz z Warszawy, zamieszkały przy ul. Jordana 13 w Katowicach, gdy jechał tramwajem do Parku Kościuszki, wysiadając przy przystanku przy ul. Poniatowskiego, upadł i uderzył głową o bruk, przy czym odniósł okaleczenie skroni nad lewym okiem. Wezwano pogotowie ratunkowe i przewieziono aktora do szpitala miejskiego.

Mimo wysiłków lekarzy, artysta w cztery godziny po wypadku, o g. 21.30, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Tragicznie zmarły artysta był doskonale znany bywalcom teatru katowickiego i cieszył się powszechną sympatią.

Władze wdrożyły dochodzenia, celem ustalenia, czy upadek jego przy wysiadaniu z tramwaju nie wynikł z winy osoby trzeciej.

Niefortunna „Elęmka"

ZOSTAŁA SPRZEDANA DUŃCZYKOWI.

Z Gdyni donoszą:

Obiegły Gdynię pogłoski, że Liga Morska i Kolonialna sprzedała niefortunną „Elemkę", która od kilku lat stała bezczynnie w porcie gdyńskim. Wedle tych pogłosek, żaglowiec kupił pewien kapitan — Duńczyk, podobno za 50.000 złotych.

Zapytany o prawdziwość tej informacji prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdyni, inż. Gierdziejewski, oświadczył, iż został już zawiadomiony przez władze centralne Ligi, że z dniem 1 czerwca statek przejmie nowy właściciel, nic natomiast nie umiał powiedzieć na temat samej transakcji.

M. ROUDER.

MIŁOŚĆ.

Nieskazitelnie elegancki, wysoki i postawny, z lekka siwiejący przy skroniach, doktór Ernest Lacol, dzięki znakomitemu krawcowi i wielkiej dbałości o siebie, zachował, zwłaszcza z daleka i przy wieczornym oświetleniu, pewne pozory młodości. Ale za dnia i z bliska łudzić się potrafił tylko on sam.

Myśl o niezliczonych konkietach wśród pacjentek i innych pań, które poznawał na przestrzeni długiego i światowego życia, napawała go bezgraniczną dumą. Miewał wszelkiego rodzaju przygody miłosne: banalne i niezwykłe, spokojne i burzliwe, melancholijne i dramatyczne. Miłość towarzyszyła mu stale i towarzyszyła jeszcze i teraz.

Pewnego zimowego wieczoru, po skończonym odczycie w Towarzystwie Balneologicznym, podszedł do niego łysawy i siwy kolega, doktór Moret.

— Zjemy razem kolację? — zaproponował.

— Och, nie, mój drogi. Czekają na mnie.

— Kiedy ty się nareszcie ustatkujesz? — uśmiechnął się znacząco Moret. — Doprawdy, jesteś podziwu godny!

Lacol nie dosłyszał drwin w jego tonie. Uśmiechnął się do siebie. Tak. Czekano na niego.

— W naszym wieku... — ciągnął dalej Moret — jesteś rzadkim wyjątkiem: wspaniałym i tragicznym zarazem. Czy wciąż ta sama śliczna Violetta pozostaje ci wierna?

Ernest się wyprostował.

— Jakto? Więc wiesz?...

— Wszyscy wiedzą, mój kochany. Zanadto cię znają, w towarzyskich kołach Paryża ,aby trwająca blisko rok idylla z piękną aktoreczką mogła pozostać tajemnicą.

Lacol ujął przyjaciela pod rękę.

— To nadzwyczajna kobieta — mówił — jedyna, nieporównana! Czy spotkałeś ją może?

— Niejednokrotnie. I obawiam się, czy nie jesteś zaślepiony? Urocza ta osóbka jest co najmniej o dwadzieścia lat od ciebie młodsza. Przeszłość miała burzliwą i, wierz mi, nie zawsze uczucia jej bywały bezinteresowne.

Po twarzy Lacol'a przebiegły nerwowe drgawki.

— Violetta nic nie ukrywa przede mną. Wiem o niej wszystko, i to, co było, nie ma to dla mnie żadnego znaczenia.

— Ale teraźniejszość musi cię obchodzić! Czy istotnie przypuszczasz, że istota o tak bujnym temperamencie nie zanudziłaby się na śmierć, przebywając jedynie w towarzystwie mocno podtatusiałego pana, jakim, niestety jesteś? Radzę ci, miej otwarte oczy.

Ernest patrzył z oburzeniem.

— Nie mam powodów do niewiary — wycedził lodowato.

Moret nie domyślał się, jak straszliwy zbudził w jego sercu niepokój.

— Dobranoc, mój drogi — pożegnał się pośpiesznie doktór Lacol.

W aucie, wiozącym go do przytulnego gniazdka Violetty, osunął się na poduszki i puścił wodze targającej go trwodze.

Do tej chwili nie wątpił ani na moment, iż ubóstwiana kocha go równie gorąco. Teraz, gdy tak brutalnie zdarto mu zasłonę sprzed oczu, próbował spojrzeć w twarz rzeczywistości. Usiłował być trzeźwy. Czy było do pomyślenia, aby Violetta mogła go zdradzić?... Widywał ją codziennie, o różnych i nieoczekiwanych porach. Nigdy nie nasunął mu się cień podejrzenia. Zdawała mu sprawę z każdej godziny, spędzonej bez niego.

A jednak przestał jej wierzyć.

Kobiety, gdy chcą, potrafią się uciekać do nieprawdopodobnych wybiegów — myślał z rozpaczą.

Doznał gwałtownej, nieprzepartej potrzeby dowiedzenia się prawdy.

— Jutro od samego rana zwrócę się do prywatnego detektywa — postanowił. A tymczasem sam śledzić ją będę.

Jednak nic nie wyśledził.

Violetta, wesoła, serdeczna i spokojna wydawała się szczera. Bez wahania odpowiadała na wszelkie nieoczekiwane a obcesowe pytania, którymi usiłował ją zaskoczyć.

— Niczego to nie dowodzi — zadręczał się dawny donżuan. — Wiadomo, do jakiego stopnia kobiety potrafią być przewrotne!

Przeżył tydzień nieopisanych tortur, zanim nareszcie nadszedł dzień, w którym miał otrzymać sprawozdanie wywiadowcy.

Z bijącym sercem wszedł do biura, i ku szaleńczej swej radości dowiedział się, iż Violetta w niczym mu nie skłamała.

Pobiegł jeszcze jednak, z niedowierzaniem, do innego detektywa, któremu dla większej pewności także polecił śledzić ukochaną. Obydwa raporty brzmiały identycznie.

Violetta była czysta, jak łza!

Szarpany wyrzutami sumienia, iż ośmielił się w nią zwątpić, nie posiadający się ze szczęścia, doktór wbiegł do jej pokoju i bełkocząc, zaczął ją obsypywać pocałunkami.

— Najdroższa, skarby moje, ukochanie! — powtarzał. — Jesteś mi wszystkim na świecie!

— Co ci się stało? — dziwiła się Violetta. W ostatnich dniach byłeś ponury, zamyślony.... a dziś?

— Kocham cię, kocham! Słuchaj, jedyna, wyznam ci prawdę: zwątpiłem w ciebie, wyobraziłem sobie, że mnie zdradzasz... A teraz wiem, wiem, że to nieprawda!...

Spojrzała mu w oczy.

— Rozumiem — powiedziała — kazałeś mnie śledzić i uspokojono cię.

— Tak! Przebacz mi! Cierpiałem okrutnie. Byłem bliski obłędu! Nie wiedziałem, co robię.

Obojętnie wzruszyła ramionami.

— Niepotrzebnie wyrzuciłeś pieniądze. Nie zdradzam cię, nigdy nie zdradziłam i nigdy nie zdradzę. Możesz być oto spokojny!

— Najmilsza ty moja!

Znów chciał ją porwać w ramiona, ale go odsunęła.

— Poczekaj, pozwól sobie jasno to wytłumaczyć, aby cię znowu podobnie śmieszne obawy nie nawiedziły. Jestem mimo młodego wieku i zawodu rozsądna i stateczna. Dosyć się nacierpiałam upokorzeń, obawy i tego wszystkiego, zanim na ciebie trafiłam! Nie bawiło mnie tamto życie. Dosyć miałam szampana, długów i intryg. Marzyłam o bezpiecznym porcie i poważnym niezawodnym przyjacielu. Znalazłam go w tobie! Jestem ci głęboko wdzięczna i nie sądź, abym jakimiś flirtami lub miłostkami miała podkopać swoje jutro. Powtarzam ci, możesz być spokojny, miłość nie ma dla mnie powabu.

Mówiła z całą otwartością.

Lacol opuścił głowę. Radość, rozpierająca mu duszę, znikła.

— A więc miłość jest jej obca? — myślał, okrutnie zawiedziony. — Kochanie nie ma do niej dostępów? Nie zna, co to szał uniesienia i tęsknoty! O tak, tyle rozsądku i rozwagi daje mi pełną rękojmę spokoju!....

— Co ci jest znowu?—zapytała Violetta. — Czy mi nie wierzysz?

— Przeciwnie! Tylko, widzisz, łudziłem się, że dlatego jesteś mi wierna, iż mnie kochasz...

Stłumiła zniecierpliwienie.

— No tak, mój drogi, właśnie o tym mówię..

Tł. Kw.

SPORT.

8 bramek padło

NA MECZU W WIELKICH HAJDUKACH.

Rozegrany w środę w Wielkich Hajdukach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Śląska a wicemistrzem Anglii Wolverhampton Wanderers **zakończył się niezwykle dla polskiej drużyny zaszczytnym wynikiem remisowym 4:4 (3:3)** Dla Śląska trzy bramki zdobył Wilimowski a jedną Wodarz, dla Anglików Wright zdobył 2 bramki, Kircham i Mcm Guire po jednej.

Występ Anglików wywołał na Śląsku niebywałe zainteresowanie i mimo dnia powszedniego zgromadził na boisku w Wielkich Hajdukach **z górą 35 tysięcy widzów.**

Mecz należał do nader emocjonujących, wpłynęła na to doskonała gra Polaków w pierwszej części zawodów, zwłaszcza ataku, który miał jeden z dobrych swych dni. Ton całej grze nadawał Wilimowski, będący w doskonałej formie.

Pierwsza część zawodów upływa pod znakiem przewagi drużyny polskiej, grającej z wiatrem. Świetna para Wilimowski—Wodarz w ataku ślązaków nadaje ton całej grze tej linii. W tej połowie inicjatywa znajduje się wciąż w rękach ślązaków. Oni pierwsi zdobywają bramki, zmuszając Anglików do wytężenia wszystkich sił aby uzyskać wyrównanie.

W drugiej połowie sytuacja się zmieniła. Anglicy mają znaczną przewagą, spychając Polaków do defens. Ślązasy zmuszeni ograniczyć się do sporadycznych wypadów nie rezygnują, przy czym każdy ich wypad jest niebezpieczny dla przeciwnika. W tej części gry uwidacznia się słaba forma kierownika ataku śląskiego Wostala, który uniemożliwił kilkakrotnie ślązakom wyzyskanie pięknie wypracowanych pozycyj.

Sensacyjny mecz w Pradze

Irlandia zremisowała z Czechosłowacją.

W środę rozegrany został w Pradze Czeskiej wobec 20 tysięcy widzów między państwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Irlandii i reprezentacją Czechosłowacji. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

Prowadzenie dla Czechów zdobywa Nejedly z rzutu karnego. Irlandczycy przez długi czas na próżno usiłowali wyrównać, ale Planicka broni doskonale, likwidując zakusy przeciwników na bramkę czeską. Dopiero na dwie minuty przed przerwą Davis wyrównał.

W drugiej połowie atak Czechów przynosi im drugą bramkę również ze strzału Nejedly w pierwszych minutach. W siódmej minucie Nejedly zderza się z napastnikiem irlandzkim i opuszcza boisko. Czesi grają do końca w dziesiątkę, ale mimo to zaznacza się ich dalsza przewaga.

Wynik dnia ustala Dunn na minutę przed końcem meczu.

Wśród Irlandczyków wyróżnił się przede wszystkim obrońca Goerman, a w ataku Davis. Na ogół Irlandczycy grali zbyt ostro.

Rekord blagi

o wyczynach sportowych Murzynów.

Jedna z agencyj prasowych zamieściła takie oto rewelacje sportowe, obliczone najwidoczniej na naiwność czytelnika:

Sportowe rekordy fenomenalnych murzynów:

Szczep murzynów Watussi w środkowej Afryce mógłby pod wieloma względami przewyższyć najwybitniejszych sportowców Europy i Ameryki.

Murzyni ci dokonywują bowiem w dziedzinie wychowania fizycznego czynów — rzeczywiście imponujących. Gdy chłopiec tego szczepu dorósł już, zostaje on uznany jako mężczyzna i ma prawo zabierać głos w sprawach dotyczących ogółu. Ale przed tym musi zdać egzamin.

Egzamin ten polega na tym, że młodzieniec musi wykonać skok na wysokość która równa się jego własnemu wzrostowi. A trzeba wziąć pod uwagę, że mężczyźni szczepu Watussi odznaczają się bardzo wysokim wzrostem, nie brak tam jednostek, które mają przeszło 2 metry wysokości. Każdy młodzieniec zdaje pierwszy egzamin. Okryłby się hańbą, gdyby go nie zdał. Murzyni szczepu Watussi rzucają kamieniem z odległości 150 do 200 kroków i rzadko się zdarza, aby któryś z nich chybił tylko o centymetr. Potrafią oni biec tak wytrwale i znakomicie, że na polowaniu z łatwością dotrzymują kroku dzikim zwierzętom daremnie usiłującym zbiec

Rzut oszczepem na odległość trzystu metrów tych „urodzonych" lekkoatletów nie jest rzadkością.

Dodajmy do tego, — dla porównania, że rekord świata Fina Jarvinen w rzucie oszczepem wynosi zaledwie 80 metrów.

Autora tych cudownych rewelacyj możemy zapewnić, że niemożliwe jest, aby „wszyscy" mężczyźni szczepu murzyńskiego skakali na wysokość 2-ch m i wyżej, gdyż takie wyczyny uzyskują tylko fenomeny sportowe. W rzucie na 200 kroków kamieniem do celu też nie wierzymy, bo nawet dobry strzelec z precyzyjnego karabinu może chybić na taką odległość więcej niż jeden centymetr.

A już zupełnie niewiarogodne jest rzucanie oszczepem na odległość 300 m. To już jest zwyczajna „bujda".

Włochy mistrzem świata we florecie.

Na szermierczych mistrzostwach świata w Piszczanach odbyły się rozgrywki drużynowe:

Francja pokonała Jugosławię 15:1, Włochy wygrały z Rumunią 15:1, Czechosłowacja zwyciężyła Rumunię 10:6, Jugosławia przegrała z Rumunią 4:12, Włochy pokonały Czechosłowację 16:0.

W walce decydującej o pierwsze miejsce Włochy pokonały Francję 14:2.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyły Włochy — cztery zwycięstwa. 2) Francja — 3 zwycięstwa, 3) Czechosłowacja — 2 zwycięstwa, 4) Rumunia — 1 zwycięstwo, 5) Jugosławia — 0 zwycięstw.

POSIEDZENIE INAUGURACYJNE KOMITETU.

organizacyjnego narciarskich mistrzostw.

Dnia 25 odbędzie się w gmachu Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie uroczyste posiedzenie inauguracyjne Komitetu Organizacyjnego Narciarskich Mistrzostw Świata. Posiedzenie zagai prezes Polskiego Związku Narciarskiego, inż. Aleksander Bobkowski, po czym będą przemawiali przedstawiciele władz i samorządu.

Sport w kilku słowach.

— Jak już podawaliśmy, w programie pierwszego dnia Święta WF i PW, wśród imprez sportowych odbędą się również pokazowe walki zapaśnicze. Zarząd ŁOZA ustalił następujące pary: w wadze lekkiej: Ignaszewski (Zj.) — Andrzejewski (Zj.), w wadze półśredniej Ptasiński (IKP) — Kauc (IKP). Zawodnicy ci zademonstrują walki w stylu wolno - amerykańskim. Poza tym odbędą się dwie walki w stylu grecko - rzymskim, a mianowicie w wadze piórkowej między Kuleszą (IKP) a Domańskim (Wima) oraz w wadze lekkiej między Opackim (Zj.) i Kawałem (Wima). Ponadto odbędzie się 10-cio minutowy pokaz zaprawy atletycznej przeprowadzonej pod kier. instruktora Hinca. Imprezy sportowe w ramach Święta WF i PW odbędą się w niedzielę na boisku sportowym w Helenowie i rozpoczną się o godzinie 15.30.

Oficjalne otwarcie letniego sezonu pływackiego w Łodzi nastąpi w czwartek 26 bm. W dniu tym ŁOZP urządza na pływalni ŁKS-u przy Al. Unii zawody propagandowe, które odbędą się w ramach Święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Fizycznego. W programie zawodów przewidziano szereg ciekawych konkurencyj przy udziale czołowych zawodników łódzkich. Odbędą się również po raz pierwszy w Łodzi pokazy ratownictwa. Zawody rozpoczną się o godz. 17.30.

W końcu maja miały się odbyć w Łodzi indywidualne mistrzostwa szermiercze o o mistrzostwo okręgu. Mistrzostwa te zostały przełożone na koniec listopada br.

Odbył się finał zawodów szermierczych we florecie, urządzonych na zakończenie kursu dla zawodników początkujących. Do walk finałowych zakwalifikowało się 8 zawodników, jednak na planszy stanęło tylko 7, gdyż nie stawił się Brzozowski z (ŁKS). Po mało ciekawym przebiegu walk (floret) 1 miej. zdobył Bogunia PKS nie doznając żadnej porażki, przed Brzózką (PKS), Koralczykiem (Tramwajarze), Lubiatowskim (Elektrownia), Fiedlerem (ŁKS), Oziemblewskim (ŁKS) i Ignaszewskim (Tramwajarze). Z wyliczonych zawodników pierwsi trzej wykazali dość dobrą robotę floretową. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się właściwie między nimi. Pozostali znacznie ustępowali pierwszej trójce. Po zawodach prez. Kuźnicki wręczył zwycięzcy nagrodę.

— W dniu 29 maja ŁOZB organizuje w Sieradzu propagandowe zawody bokserskie.

— Do Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego zgłosił akces K S „Sportion", który zorganizował sekcję kolarską.

— Do zarządu ŁOZK zostali dokooptowani pp. Paweł Miller (jako kapitan torowy), Henryk Szymczyk i Feliks Ekler.

— Zarząd ŁOZK zawiesił do dnia 1 czerwca rb. posiadaczy kart wyścigowych Heimana, Czubika, Schönholtza, Cafta, Vogla i Klinka za startowanie w wyścigach zorganizowanych przez kluby „dzikie".

WŁADYSŁAW ZBYSZKO CYGANIEWICZ

pokonał najcięższego zapaśnika świata.

W tych dniach odbył się w Braddock Arena w Jersey City mecz zapaśniczy pomiędzy Władysławem Zbyszko Cyganiewiczem a najcięższym zapaśnikiem świata Martinem Lowy, ważącym 650 funtów.

Zbyszko położył swego przeciwnika na obie łopatki po 8 minutach.

NOWA OFIARA TALUNA

Zwycięska walka olbrzyma.

Olbrzym wileński, Władysław Talun zdobywa sobie w Ameryce coraz większą popularność.

Mimo rozgrywaniu częstych walk z bardzo poważnymi przeciwnikami, Talun nie poniósł dotychczas ani jednej porażki.

Ostatnio olbrzym wileński walczył ze znanym zapaśnikiem Tomaszem Hanley'em z Oklahomy, ważącym 260 funtów. Talun pokonał przeciwnika w 2 min. 9 sek

ŁOTWA ZWYCIĘŻYŁA LITWĘ 2:0

Jeden z napastników kontuzjowany.

Wczoraj rozegrany został w Rydze mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Łotwy i Litwy.

Zwyciężyła Łotwa w stosunku 2:0. W czasie zawodów jeden z napastników litewskich został poważnie kontuzjowany tak, że pogotowie musiało go odwieźć do szpitala.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 22 maja rb. o godz. 12 m. 30 w sali PCK. przy ul. Piotrkowskiej 190, oficyna I piętro dr. Malenda wygłosi odczyt n. t. „Opieka społeczeństwa nad dzieckiem". Wstęp bezpłatny.

ZAKOŃCZENIE POŻYTECZNEGO KURSU.

Odbyło się w Łodzi zakończenie kursu dla wiejskich agentów handlowych i domokrążnych. Kurs powyższy zorganizowany został z inicjatywy Centr. Zw. Mł. Wsi. Słuchaczami kursu była pełnoletnia młodzież wiejska z całego terenu Polski w liczbie 34 osób. Kurs przeprowadzi Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy Woj. Łódzkiego. Kurs trwał od 9 do 13 maja br. włącznie.

Wykłady poparte były wycieczkami pod kierunkiem prezesa Zb. Wilskiego, Słuchacze zwiedzili 2 istniejące w Łodzi Giełdy: zbożowo-towarową i mięsną. Następnie zwiedzono szereg fabryk.

Podczas uroczystości zakończenia kursu przemówienia wygłosili dyr. A. Lutostański, Fr. Pawlik — prezes Woj. Zw. Mł. Wsi w Łodzi, dyr. Eug. Dębowski, Perskiewicz — kierownik Woj. Zw. z Białegostoku.

ZEBRANIE B. ŻOŁNIERZY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ.

W siedzibie związku inwalidów wojennych przy ulicy Gdańskiej Nr. 33 odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne b. żołnierzy polskich sił zbrojnych z roku 1917—1918. Na zebranie przybyli delegaci głównego komitetu organizacyjnego w Warszawie w osobach pp. Ciesińskiego, Lewińskiego i Tkaczyka.

Po referatach odbyły się wybory do władz związku. — Przewodniczącym został Benedykt Westfal, wiceprzewodn. — Wincenty Kaźmierczak, skarbnikiem — Henryk Śliwiński, zastępcą skarbnika — Jan Psarski, sekretarzem — Tomasz Jabłoński, zastepcą— Marian Owczarek, członkiem zarządu Witalis Pilecki. W skład komisji odznaczeń weszli pp. Starski, Kolasiński i Romanowski, zaś do bratniej pomocy — Niedzielski i Maziarz.

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę".

Dla członków i sympatyków

organizuje Zw. Strzelecki obozy nad morzem

Komenda Okręgu IV Związku Strzeleckiego organizuje nad morzem w Orłowie dla członków i sympatyków Z. S. **obozy wypoczynkowo-sportowe (męskie i żeńskie).**

W programie:

Zwiedzenie zdrojów Raduni i powiatu kartuskiego (Szwajcaria Kaszubska), dokładne poznanie wybrzeża (Gdynia, Puck, Władysławowo, Jastarnia, Jurata, Hel). wycieczka do jeziora Żarnowieckiego, sporty wodne, gry sportowe.

Czas trwania:

I okres do 1 lipca do 20 lipca 1938 roku.
II okres od 21 lipca do 9 sierpnia 1938 r.
III okres do 10 sierpnia do 29 sierpnia 1938

Zakwaterowanie:

Po 4 i 5 osób w pokoju.

Posiłki: — 5 razy dziennie, zdrowe, wystarczające i smaczne. **Opieka lekarska** — stała.

Warunki:

I i II okres po 4 zł 50 gr dziennie, III okres po 4 zł dziennie, (łącznie z taksą klimatyczną).

Przejazd kolejowy na podstawie zniżek 75 proc. w obie strony pokrywają uczestnicy obozu.

Termin zgłoszeń na wszystkie okresy od 15 maja do 15 czerwca b.r.

Przy zapisie obowiązuje zadatek bezzwrotny w kwocie zł 30,— Reszta należności płatna najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem danego okresu. **Ilość miejsc ściśle ograniczona.**

Zapisy przyjmuje: Referat Wych. Fiz. Komendy Okręgu IV Z. S. we wtorki i piątki od godziny 14 do 15-ej (ul. Strzelecka 2-8 Dom - Pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego). Tel. 190-71, lub Sekretariat Okręgu Łódzkiego PZWF codzienie od godziny 19-ej do 20-ej (prócz niedziel i świąt). Łódź, ul. Przejazd 16 m. 5, front I piętro, tel. 209-55. — Adres od 1 czerwca — Gdynia, Orłowo, ul Architektów 8, willa „Janula".

Pobór rocznika 1917

Jutro, w piątek, do poboru głównego rocznika 1917 stawić sie winni: przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Ogrodowej Nr. 34, mężczyźni zamieszkali na terenie III-go komisariatu o nazwiskach na literę W, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuszki Nr. 19 mężczyźni zamieszkali na terenie VII komisariatu o nazwiskach na litery F. G.

Poborowi winni posiadać przy sobie dowody osobiste lub inne dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, karty rejestracyjne oraz zaświadczenia stwierdzające zawód i wykształcenie.

Zbiórka uliczna na dzieci.

W sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbyło się Walne Zgromadzenie członków Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Łodzi.

Jak wynika ze złożonych na powyższym zebraniu sprawozdań Komitet dokarmia niemowlęta, dzieci uczęszczające do przedszkoli, szkół powszechnych, młodzież szkół średnich, zawodowych, kursów wieczorowych oraz świetlic, zaopatruje dzieci w wieku szkolnym w odzież, udziela im pomocy higieniczno - lekarskiej.

Komitet zwraca się do społeczeństwa łódzkiego, aby jego działalność poparło przez zapisywanie się na członków i składanie ofiar.

Siedziba Komitetu mieści się przy ul. Zawadzkiej 11, w godz. 8 — 13, tel 221-51.

Dożywianie dzieci.

W imieniu tysięcy dzieci zagrożonych chorobami, źle odżywianych, mieszkających w wilgotnych piwnicach lub dusznych poddaszach T-wo Kolonij Letnich publ. szk. powsz. m. Łodzi jak w latach poprzednich zwraca się do wypróbowanej tylokrotnie ofiarności łódzkiego społeczeństwa o materialne poparcie i umożliwienie T-wu Kolonij Letnich spełniania nadal dobrowolnie przyjętej służby społecznej.

Na podstawie zezwolenia Pana Starosty Grodzkiego z dnia 31. III. 1938 r. Nr. BP. — 12 - 13 - 38 **w niedzielę dnia 22 maja odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach publicznych.**

Pamiętać należy, że nawet drobne ofiary przyczynią się do polepszenia zdrowia młodzieży naszego miasta, a więc nie omijajmy kwestarzy, którzy w imieniu potrzebującej dziatwy zwrócą się do nas w niedzielę 22 maja.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 22 maja br. odbędzie się wycieczka do Jeżowa i Woli Łokotowej. W programie: zwiedzenie w Jeżowie zabytkowego kościoła, sięgającego swym założeniem epoki romańskiej i Woli Łokotowej, wsi Ulicówki.

Wyjazd z dworca autobusowego (ulica Brzezińska 144) punktualnie o godz. 7-ej rano. Koszt przejazdu (do Jeżowa i z powrotem) dla członków zł. 3.50, dla gości zł. 3.80.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek, dnia 20 maja w godzinach od 18 — 20.

We wtorek, dnia 24 maja br. o godz. 20 inż. A. Nalepiński podzieli się w świetlicy swymi wrażeniami ze Zjazdu Delegatów w Wilnie.

WINSZUJEMY.

Jutro. Bernardynowi.
Wschód słońca 3.35.
Zachód słońca 19.31.
Długość dnia 15.56.
Przybyło dnia 8.56.
Tydzień 21.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 18 maja.

NOWY JORK: loco 8.65, czerwiec 8.62, lipiec 8.63, sierpień 8.67

LIVERPOOL: loco 4.76, maj 4.60, czerwiec 4.64, lipiec 4.66

Upper: loco 5.57, maj 5.55, lipiec 5.59, październik 5.65

Egipska (Sakell.): loco 7.54

BREMA: loco 10.58, lipiec 9.91, październik 10.23, grudzień 10.33

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Rozmiary obrotów papierami państwowymi były średnie, przy zmiennej tendencji, przeważał jednak nastrój cokolwiek mocniejszy.

3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji zyskała 25 groszy, serie 1 emisji obniżyły się o 25 groszy, a serie 2 emisji były droższe o zł 1.75. Dolarówkę nabywano po cenie niezmienionej.

ŻYWSZE OBROTY PRYWATNYMI PAPIERAMI LOKACYJNYMI.

Dział listów zastawnych cieszył się większym zainteresowaniem, nastrój panował niejednolity.

Z grupy stołecznej 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie obniżyły się o 0.25 proc., 5-proc. m. Warszawy 1933 r. podniosły się o 0.25 proc., a 8-proc. Przemysłu Polskiego obiegały po cenie ustalonej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.25, 1 emisji serie 90.50, 2 emisji 82.75, 2 emisji serie 92.50, Dolarowa 3 serii 41.75, Konsolidacyjna 1936 r. 68.50, Kolejowa 1926 r. 68.50, Wewn. Państw. 1937 r. 65.25, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 91.53, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.75, m. Warszawy 1933 r. 72.88, m. Częstochowy 1933 r. 62.50, m. Lublina 1933 r. 60.75, m. Łodzi 62.50, m. Piotrkowa 1933 r. 61.50, Przem. Polskiego 80.00

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było małe, przedmiotem transakcyj oficjalnych było zaledwie cztery gatunki akcyj.

Bank Polski 116.25, Węgiel 28.00, Lilpop 71.00, Starachowice 37.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 19.5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 28.50 — 29.00, jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I stand. 21.75 — 22.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.00 — 42.50, mąka pszenna pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.00 — 32.75, 65-proc. 29.75 — 30.25, mąka razowa 95-proc. 23.50 — 24.25

POZNAŃ, 19. 5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25.25 — 25.75, żyto 20.00 — 20.25, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 44.00 — 45.00, 50-proc. 41.00 — 42.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 29.75 — 30.75, 65-proc. 28.25 — 29.25

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Zbłądziłem.
CORSO: — I. Tajemnicze promienie. II. Mordercy na olimpiadzie.
EUROPA: — Mocni ludzie.
GRAND KINO — Wrzos.
IKAR: — Yoshiwara.
JAR: — Na scenie: Ach! co za nogi; Na ekranie: Wielki plan.
METRO: — Dzień na wyścigach.
MIRAŻ: — Strzelec z Bengali.
MIMOZA: — Lew dżungli.
OŚWIATOWE: — „Jej obrońcy" i „Dom nr. 57".
PALACE: — Linia Maginota.
PRZEDWIOŚNIE — Moje szczęście to ty.
RAKIETA: — Narzeczona z przypadku.
RIALTO: — Dziewczyna szuka miłości.
SŁOŃCE:—„Jej obrońcy" i „Dom nr. 57".
STYLOWY: — Miasto Anatol.
TON — Wzgardzona.
URANIA: — I. Obrońcy Rio Grande, II. Ich stu i ona jedna.
ZACHĘTA — I. Pasteur. II. Blond Carmen.

TEATR POLSKI.

WYSTĘPY JÓZEFINY BAKER W TEATRZE POLSKIM.

Dziś w czwartek o godz. 7-mej wiecz. „Gwałtu co się dzieje" Fredry. Passe-portout prasowe nieważne.

Prawdziwą sensację wzbudziła w mieście wiadomość o przyjeździe najsłynniejszej gwiazdy rewjowej — „czekoladowej vedetty" Józefiny Baker, która zjeżdża do Łodzi na czele własnego zespołu oraz własnej orkiestry jazowej The Baker - Boys.

Znakomitą artystkę te ujrzymy w rewelacyjnym programie w piątek, sobotę i w niedzielę. W dnie te odbeda się po dwa spektakle: o godz. 8-ej i 10ej wiecz.

Bilety już do nabycia w Kasie Teatru Polskiego.

TEATR LETNI.

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE LETNIM W PARKU STASZICA.

Dziś w czwartek Inauguracja sezonu w Teatrze Letnim w parku Staszica. Sympatyczny teatr ten w okresie skwarów letnich stanowi prawdziwą atrakcje dla łodzian, którzy znajdują tu — wśród zieleni i kwietników — godziwą rozrywkę.

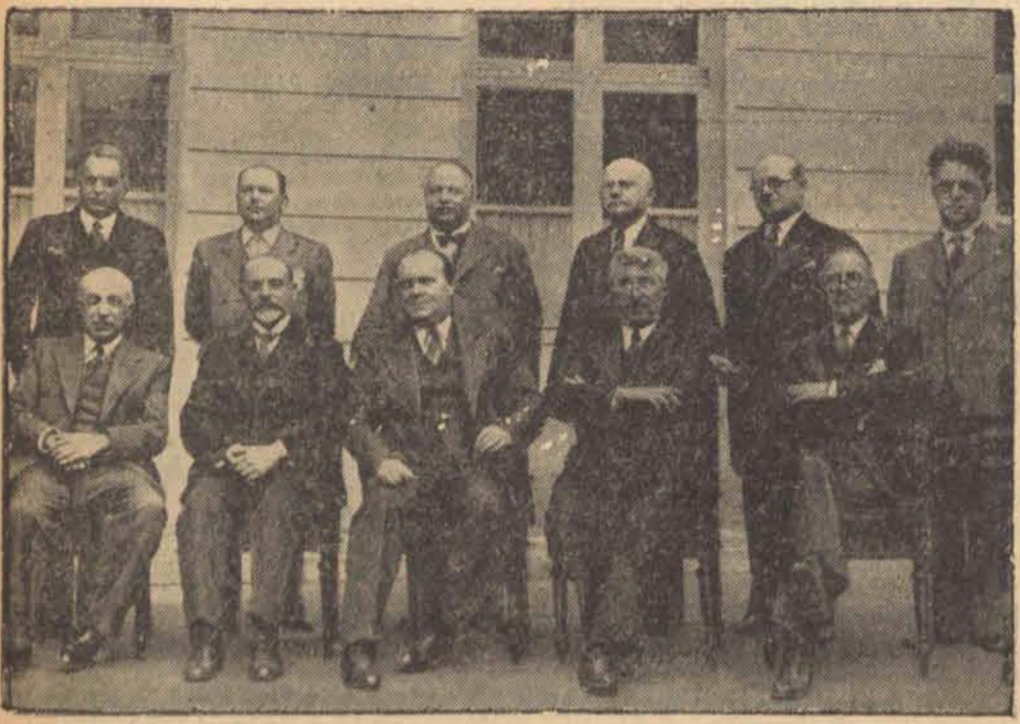
Na Inauguracje dana będzie dziś o godz. 9-ej wiecz. pełna humoru i wiedeńskiej fantazji komedia Skutetzky'ego „Małe szczęście Agnieszki" w reżyserii Wł. Krasnowieckiego. Powrót tramwajami zapewniony.

Jutro na obiad:

Zupa jarzynowa, szpinak z sadzonymi jajami, legumina z ryżu.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Nowy gabinet belgijski.



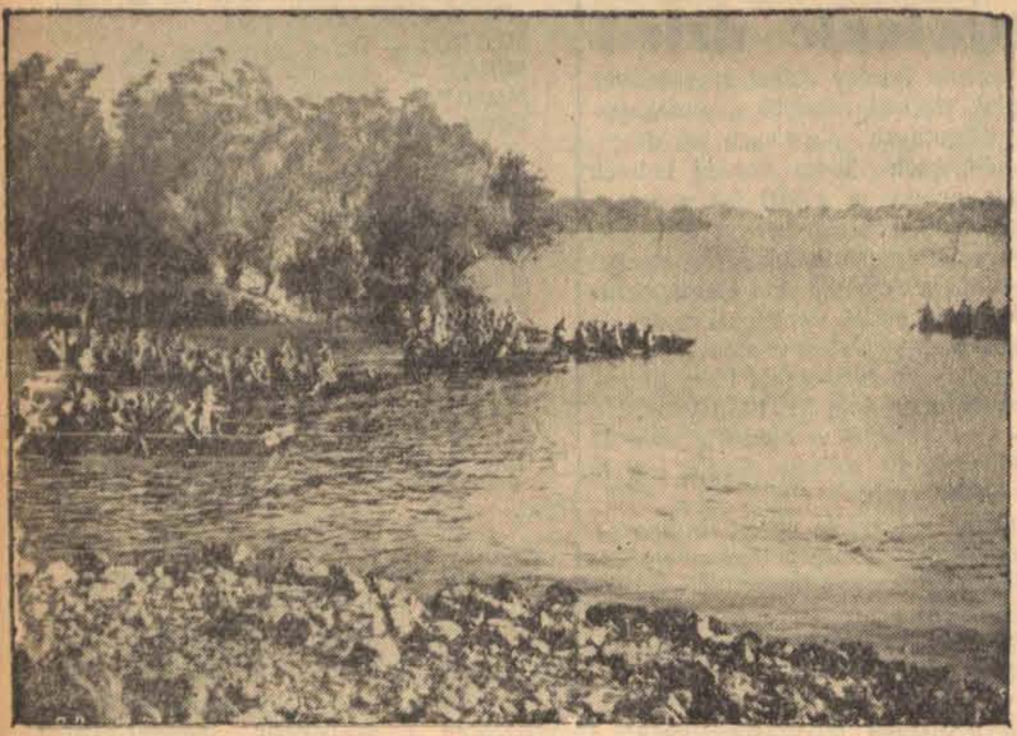
Stoją od lewej ku prawej: Delattre (min. rob. publ.), Balthasar Merlot (min. spr. wewn. i zdrowia), Pholien (min. sprawiedliwości), Heymans (min. rolnictwa), De Vleeschauwer (min. kolonii), Siedzą: Gerard (min. finansów), Dierck (min. wychowania), Spaak (premier i spr. zagr.), Marck (min. poczt)), gen. Denis (min. wojny).

WYSIEDLEŃCY Z MADRYTU.



Od dwóch lat niespełna toczy się bój o Madryt. Ludność cierpi głód i niedostatek. Na zdjęciu: Dziewczynka, o twarzy pełnej powagi i zadumy pilnuje rzeczy, które udało się wywieźć. Czeka ona cierpliwie na rodziców, którzy udali się na poszukiwanie żywności.

MANEWRY NA RODANIE.



Z okazji zjazdu oficerów rezerwy 15 legii we Francji odbyły się koło Orange na Rodanie manewry. Na zdjęciu: Przeprawa wojsk przez Rodan.

Próba przed turniejem.



W Hounslow odbył się próbny atak drugiego pułku angielskich dragonów przed turniejem, który odbędzie się przed królem w Londynie. Jest to jeden z nielicznych pułków, który jeszcze zachował konie, większość otrzymała już tankietki i z kawalerii zamieniła się w wojska pancerne.

Po stłumieniu rewolty w Brazylii.



Rozbrojeni marynarze po stłumieniu rewolty przez wojska, wierne prezydentowi Vargasowi.

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła R. P. w Tiranie.



Na zdjęciu widzimy ministra pełnomocnego Rządu Polskiego w Albanii p. Wł. Schwarzburg - Günther, przechodzącego przed frontem kompanii honorowej armii albańskiej.

Narodowe święto łotewskie



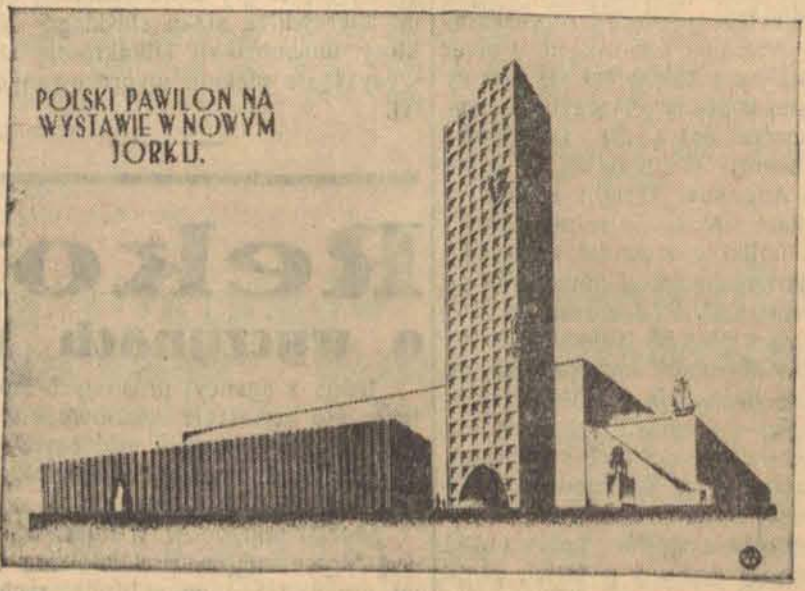
Podczas narodowego święta Łotwy prezydent Ulmanis wygłosił przemówienie przez radio, który to moment widzimy na reprodukowanym przez nas zdjęciu.

WYŚCIG TRAGARZY



W Paryżu odbywa się corocznie wyścig tragarzy na dystansie 4 kilometrów. Każdy z zawodników niesie wo rek węgla wagi 50 kg.

Pawilon polski na wystawie w Nowym Jorku



Pawilon Polski na Wystawie w Nowym Yorku składa się z dwóch nierównej wielkości brył i wieży. Mniejsza bryła czarna w kolorze, o pionowo falowanej błyszczącej powierzchni. Większa bryła, w kolorze piaskowca. U zbiegu obydwóch brył stoi wieża wysokości 56 metrów, tj. 16-piętrowego budynku. Wieża jest w kolorze spatynowanej miedzi, o strukturze kasetonowej, przy czym niektóre górne kasetony mają w samym środku otwory dające poczucie antyczności. W wieży znajduje się brama na kształt Bramy Floriańskiej w Krakowie, przez którą wchodzi się do ogromnej sali honorowej, mierzącej 42 metry długości. Przed czarnym mniejszym blokiem, którego wysokość wynosi około 7 mtr stać będzie pomnik Pułaskiego, dłuta Ksawerego Dunikowskiego. Około wieży na placyku utworzonym przez ścianę wyższego bloku, mierzącego 10 mtr wysokości i boczną ścianę wieży, stać będzie pomnik konny Bolesława Chrobrego, dłuta S. K. Ostrowskiego. Pawilon tonąć będzie w kwieciu, zmienianym co dwa tygodnie. Komisja Artystyczna Wystawy Nowojorskiej składająca się z najwybitniejszych architektów Ameryki, wśród których niemal połowę stanowią wychowankowie Eicole des Beaux Arts w Paryżu, orzekła, iż z wszystkich pawilonów dotychczas zgłoszonych, Polska najlepiej łączy tradycję z nowoczesnością i zarówno pod względem estetycznym jak i prostoty rozwiązania uważać go należy za najbardziej charakterystyczny. Twórcami projektu są: inż. arch. Jan Cybulski, Jan Galinowski i profesor Akademii Sztuk Pięknych Felicjan Kowarski.

Mecz rugby Francja-Rumunia.



Na stadionie w Bukareszcie odbył się międzypaństwowy mecz rugby między Francją a Rumunią. Zwycięstwo odniosła Francja w stosunku 8:2.

Wodzowie plemion indyjskich u prezydenta Roosevelta.



W ostatnim czasie Prezydent Roosevelt przyjął delegację plemienia indiańskiego Nawajów z Północnej Dakoty w osobach: „Dzikiego Niedźwiedzia" i „Brunatnego Wilka". Wodzowie tego plemienia złożyli podziękowanie „Wielkiemu Białemu Ojcu" (Prezydentowi Rooseveltowi) za okazaną pomoc przy odbudowaniu świątyni indiańskiej. Na zdjęciu — Prezydent Roosevelt w otoczeniu Indian.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

15.000 zł — 154597

5.000 zł — 89546 15126 25344 42191 88849 103755 126457.

2.000 zł — 9022 49336 76168 82927 91734 99768 102532 116743 121357 146159

1000 zł — 13267 22647 23982 22759 28406 32723 35926 48141 61334 67173 68390 70666 76250 84820 84847 89238 96689 115776 120252 123907 128501 135713 149419 158818.

STAWKI.
WYGRANE PO 250 ZŁ.

8 54 65 225 32 350 486 537 91 963 1022 32 42 55 137 87 247 69 328 41 56 85 574 96 654 76 710 54 848 904 05 2093 103 10 278 459 99 511 34 635 70 709 59 88 813 908 36 3012 215 310 435 659 93 764 847 911 70 91 4078 117 338 404 35 553 671 729 33 816 48 60 911 84 5016 286 352 536 86 943 46 6004 265 83 97 316 518 29 7351 73 489 575 611 740 97 869 75 938 8038 67 68 120 64 329 550 722 70 80 99 880 9094 122 288 499 504 55 685 771 74 867 926 40 46

10077 251 69 459 613 77 878 11003 32 40 56 248 345 69 439 58 535 782 92 838 59 69 75 947 12132 320 75 13036 130 49 219 54 57 81 312 561 70 745 73 863 965 14010 50 150 232 502 37 38 74 741 826 15046 75 283 88 319 60 400 47 54 540 56 793 992 16165 79 330 86 403 1283 552 691 739 57 805 61 949 17052 203 81 98 512 21 57 642 53 711 41 53 95 885 18149 285 308 67 444 606 82 707 30 19011 192 260 320 32 411 85 504 687 794 882 99

20039 135 46 61 227 379 85 644 93 89 711 70 809 919 21094 300 49 440 72 638 72 712 888 955 22003 136 377 463 525 709 27 23021 41 123 362 70 519 848 932 24077 127 404 652 700 63 91 818 86 907 22 48 25096 170 77 302 76 459 81 526 66 606 733 69 832 37 78 26039 94 242 35 30 423 546 665 827 959 95 27262 336 50 442 57 547 53 59 628 69 803 908 23 28330 38 517 40 91 687 702 42 76 79 29087 296 327 84 427 507 925

30011 235 344 54 76 510 737 85 945 56 93 31032 188 94 238 57 300 413 51 834 966 32111 214 328 434 606 94 854 33009 24 239 301 56 499 701 956 34023 185 361 82 582 737 53 916 27 35064 88 105 244 549 715 54 806 34 72 36105 52 245 307 82 504 653 894 902 33 49 78 37017 24 73 203 84 331 59 403 08 11 532 771 842 904 38052 119 217 91 450 711 995 39020 92 121 237 340 47 400 573 699 737 44 907 11 54

40090 189 261 474 904 33 41098 318 23 44 98 514 82 611 73 739 808 42179 259 302 416 18 65 576 660 865 43029 362 531 44 747 807 37 71 86 44037 297 306 481 676 92 809 57 915 45192 249 511 668 794 46083 773 960 47241 463 699 48024 36 108 32 209 10 377 415 19 59 575 734 71 831 904 24 49037 555 628 29 67 706 27 29 77 91 855 905

50130 560 608 969 70 51025 31 46 63 219 67 407 578 98 662 737 808 52212 29 434 47 734 842 999 53062 167 245 360 511 68 601 23 751 54221 339 536 51 69 520 64 644 811 55202 421 52 86 98 56008 28 455 516 685 854 977 57031 39 73 115 95 483 92 654 76 58112 85 207 19 88 304 438 40 660 91 859 5 157 271 324 60 477 561 605 39 937

60032 95 134 265 75 83 408 12 677 93 816 151 61070 161 211 50 504 512 63 91 608 929 79 62042 173 341 53 408 60 75 616 91 796 849 78 951 63073 90 149 91 98 237 335 609 92 98 64055 197 459 625 909 65047 55 82 150 75 78 307 09 431 53 513 660 789 997 66005 27 151 66 241 339 536 54 671 673 4 15 54 109 32 203 332 59 96 563 79 611 49 68057 76 101 20 66 210 78 92 339 423 839 48 88 69097 223 347 50 59 545 681 745 821 959

70106 65 289 574 95 649 846 75 71042 203 521 916 72131 47 67 89 294 399 421 65 93 660 708 94 868 73108 52 53 87 205 357 424 588 606 76 79 132 291 418 77 648 68 776 90 853

65 76075 338 409 57 513729 816 99 918 77108 21 319 524 688 715 828 36 914 79 78015 51 97 182 367 750 850 79160 62 347 787 804

80065 81 123 327 79 47 35 70 521 32 66 660 783 903 81061 77 108 204 21 344 69 81 93 712 801 66 82020 33 38 239 62 462 631 42 708 814 45 62 67 85 932 46 83077 316 84072 266 371 72 549 627 44 896 988 86093 145 235 325 414 88 502 21 23 30 743 922 87023 75 157 89 384 516 683 732 944 54 88265 534 69 78 79660 61 716 80 800 925 89243 52 58 66 728 846

90007 119 76 255 587 751 91027 54 243 320 80 453 615 749 926 45 92002 46 75 78 176 341 472 76 558 617 25 67 795 814 27 900 47 75 93 93007 64 86 289 93 374 95 620 832 91 94030 124 205 322 416 500 17 651 723 26 98 886 95016 87 206 451 75 505 96 611 22 730 96019 148 51 339 85 99 471 770 397 997 97040 472 79 700 948 90 98059 137 93 204 48 409 79 83 539 888 99247 521 609 25 848 51 915 58 99

110114 206 29 302 27 38 49 473 577 675 867 908 96 101098 188 268 303 60 83 89 631 48 85 96 722 [illegible] 78 102007 21 35 162 217 88 323 39 48 63 71 99 427 616 908 103058 113 267 448 663 79 918 39 105042 105 254 303 445 54 81 93 711 106232 33 318 25 67 440 61 82 747 820 95 971 97 107130 379 452 58 60 81 581 87 768 902 108052 54 109 515 791 929 109045 235 49 418 514 807 930

110000 39 266 345 426 30 64 569 619 82 704 24 810 111022 177 217 32 93 97 336 708 810 112093 95 218 25 52 309 58 520 30 655 718 93 806 925 113263 326 422 32 73 666 841 961 114042 50 265 485 729 96 817 115112 18 56 229 334 461 638 54 923 31 116015 88 140 273 310 475 98 679 935 54 88 75 117015 143 74 376 465 605 857 86 118009 38 237 91 353 62 514 79 689 848 911 15 78 119045 97 194 539 670 786 826 42 43

120035 122 352 57 60 480 564 612 71 716 80 121094 143 57 78 86 210 448 576 781 800 122125 60 407 601 42 758 883 123158 81 304 83 84 571 691 764 82 873 124008 51 73 78 236 87 389 407 28 588 653 794 808 81 51 73 980 125055 65 73 470 508 93 97 615 781 846 71 907 50 85 126021 233 50 470 562 605 09 79 883 953 127141 301 41 428 565 982 128053 113 14 406 66 72 503 615 786 971 82 129109 406 40 61 83 633 97 861 92

130047 107 10 50 260 95 388 99 444 595 754 83 834 985 131027 111 20 65 464 625 39 784 98 133004 28 126 54 279 345 70 404 60 92 714 19 968 97 134164 399 439 536 93 683 782 85 585 45 126206 10 113 33 261 333 445 790 836 96 904 45 915 21 137096 152 209 55 459 623 923 27 49 74 138011 35 150 52 84 231 61 703 90 907 81 139136 319 416 583 648 742 885 945

140130 69 205 45 46 98 315 451 618 701 24 804 916 26 97 141105 247 91 572 78 617 84 868 937 142076 105 84 212 319 60 407 90 520 948 143053 667 87 91 721 33 76 144004 153 205 79 419 29 145090 92 353 478 503 15 75 77 780 881 92 969 146038 366 92 545 610 53 78 751 37 73 843 911 79 92 147003 225 514 24 46 59 614 54 710 51 816 96 148009 246 508 45 55 571 840 63 907 149017 25 187 299 398 513 48 686 707

150064 93 156 66 254 87 354 436 91 831 60 906 151143 271 474 501 614 22 746 893 152187 488 93 736 889 909 68 80 153053 225 345 83 425 789 929 154031 223 77 490 535 836 934 50 77 155056 206 74 470 61972 9 40 65 74 868 919 156666 834 157006 35 97 144 46 59 210 504 854 84 96 158008 35 57 144 46 59 210 504 854 84 96 158008 35 36 162 79 225 393 478 548 83 707 37 904 159010 239 73 316 72 407 63 70 605 33 946

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 129203

10 tys. zł. — 1783 26464 29459 44310

5 tys. zł. — 43733 84850 121022 141176

2 tys. zł. — 1636 7982 36177 56962 61445 73598 97797 149092

po 1tys. zł. — 5900 7085 13422 3153 31969 33621 35575 39247 48347 61548 66985 67892 71079 72763 84223 85085 97464 105157 107885 112737 117328 118356 129840 135565 136656 142377 147081 147024150102 150457

STAWKI.
WYGRANE PO 250 ZŁ.

367 75 989 1009 178 229 545 647 834 972 2120 457 679 733 803 900 3010 644 4129 54 253 623 66 922 5177 472 554 95 684 869 6032 50 91 348 733 874 965 7096 168 431 616 62 732 45 55 867 8416 72 898 9020 47 129 200 81 385 913 16.

10016 313 433 781 869 975 11044 176 281 12104 67 251 629 757 865 13488 708 63 14015 149 263 374 457 86 524 55 850 15679 16207 583 871 17078 137 450 18178 247 392 875 19197 328 401 628 34 711 50 73.

20470 622 61 918 21040 132 741 22065 352 59 76 473 955 23176 227 454 737 816 24130 291 458 520 977 25026 102 96 228 474 542 684 729 26226 72 322 586 729 870 73 27244 399 491 582 813 42 955 72 28185 232 508 77 620 721 815 29000 186 315 505 50 852.

30082 352 846 31015 186 673 992 32050 355 433 703 33 33130 206 417 540 891 34061 94 325 712 35227 554 772 948 36037 237 84 370 544 76 636 70 930 37290 778 814 74 38101 282 622 846 76 88 39065 170 641 771 847.

40044 331 564 78 877 41062 510 988 42103 18 234 353 414 67 513 97 650 89 756 43096 329 463 85 633 756 96 44006 173 271 77 407 34 694 744 800 30 938 72 45112 864 96 46299 612 26 842 47745 48169 355 547 54 797 930 49066 396 451.

50191 412 685 736 65 73 51030 296 346 516 52366 488 717 54 53657 990 54016 366 445 712 55229 357 583 56256 57007 160 350 444 628 818 58212 34 477 92 658 67 742 936 34 93 59119 71 328 434 706.

60306 690 91 991 61727 901 10 94 62053 107 71 536 63245 69 331 840 64020 62 405 65243 654 937 66477 680 921 61 62 67119 228 414 600 711 31 819 59 68179 222 389 751 69033 96 186 353.

70252 726 943 71059 126 208 329 411 634 72 726 933 72438 781 808 904 66 73139 335 52 900 15 84 74283 544 68 919 75151 201 484 803 932 71 83 76074 359 831 967 77078 147 74 511 43 85 844 978 78949 79360 462.

80179 878 95 81101 302 82021 59 482 574 643 83040 131 74 439 859 982 84003 62 329 56 70 87 575 85484 687 86350 435 87071 130 229 84 95 395 657 88008 15 100 235 595 622 27 62 836 89147 232 49 587 90 960 74.

90115 529 978 92312 788 952 93009 104 249 362 424 548 94282 420 507 778 80 82 95044 395 446 510 639 820 46 96390 499 555 690 917 97071 135 72 249 392 730 870 88 99167 438 86 737 74 806 59 902

100170 587 880 909 101054 201 54 62 546 102224 384 483 747 82 961 103394 468 642 834 104034 67 231 82 544 613 754 105551 888 106202 50 356 705 841 107135 213 353 672 729 108123 227 29 109033 156 642 89

110302 111253 67 338 507 618 724 112405 707 113006 117 292 367 669 760 82 810 38 998 114393 95 115171 387 951 116114 547 640 42 745 99 117007 46 582 118647 785 84 42 927 63 79 119351 461 98 757 941 47

120190 121048 192 395 524 686 733 937 122148 207 22 68 123491 779 124151 66 368 549 60 125203 46 307 55 534 772 126174 84 353 474 565 127402 128658 731 71 816 95 129134 36 324 60 539 702 59 838

130119 780 131029 128 420 789 132019 141 498 591 694 724 852 926 133256 84 576 781 88 919 77 135519 673 760 811 952 136087 517 697 775 98 137122 234 35 300 598 723 803 52 69 138068 395 897 139099 276 78 960

140060 358 477 511 631 733 827 41 946 141139 403 67 500 142121 298 380 82 591 901 52 143442 46 698 815 81 144325 92 534 714 81 145387 509 41 146307 599 147050 183 97 148059 187 483 828 149091 451 646 707

150147 303 822 151920 152551 89 651 723 47 907 153388 537 644 154137 448 847 155113 39 521 725 156601 55 79 738 74 920 157038 417 158011 101 76 246 462 78 568 679 781 800 159214 582 943

CIĄGNIENIE TRZECIE.
STAWKI.

81 434 1038 288 926 2142 408 952 3720 80 4120 24 371 735 5044 53 103 239 385 432 63 77 931 6001 23 104 351 79 579 7274 459 81 8046 309 37 712 839 987 9159 60 404 873

11046 119 62 204 88 334 452 531 618 65 865 999 12077 217 316 825 13048 358 542 716 866 14047 459 869 15108 352 16074 135 254 470 17155 581 763 845 922 18341 409 87 581 830 930 19369 483 786 807

20079 411 27 648 959 21130 81 388 604 789 818 22091 478 707 23043 773 24203 335 422 513 62 25029 476 90 515 88 26043 264 939 27063 359 562 625 28081 140 269 382 415 573 29333 53 909

30219 40 53 414 808 72 31497 32077 156 59 331 721 67 81 33063 144 303 506 30 749 898 34201 343 436 67 766 818 909 35308 90 914 36294 485 555 662 37369 915 84 38383 99 552 681 748 39112 517 58 680 783 75 830 956

40414 563 900 41015 658 863 42022 34 53 100 46 232 517 43215 522 99 601 84 44028 113 46 53 217 60 356 80 684 816 83 971 45189 293 384 900 46016 20 44 75 518 628 881 954 47277 346 881 48347 810 23 57 49009 198 417 798 902

50035 125 881 99 51501 730 50 929 52117 65 216 93 486 622 784 382 537 55 83 54332 756 959 61 55221 744 949 56260 312 53 447 830 57151 245 361 401 591 611 860 58045 313 55 680 5937

60075 246 56 461 64 840 62667 782 925 63128 313 37 588 756 64104 312 464 902 33 65036 108 510 638 714 66261 315 67000 102 392 656 68317 69327

70016 658 815 71021 158 205 335 59 439 669 915 72038 47 75 151 322 23 929 73549 731 938 54 86 74849 991 75003 47 ! 231 480 76867 938 7721 530 789 863 82 923 78228 466 83 90 608 61 801 7913 92 249 90 316 58 417 772 985

80239 421 47 664 81182 442 442 51 5671 743 88 925 82481 83007 24 129 54 543 635 732 84073 143 355 55 566 875 85145 53 352 520 980 86069 254 434 601 710 34 872 917 47 87448 602 43 835 88191 324 453 89039 130 595 696

91016 203 302 464 65 92016 203 464 65 92008 302 406 56 93195 406 80 606 798 963 94531 39 982 95322 5337 811 92 96112 22 220 446 83 86 726 97263 5 0598588 741 883 99116 268 405 55 642 910 82

100175 84 421 656 707 923 101173 686 987 102200 12 673 793 94 976 103102 243 446 77 87 923 104582 759 105322 655 710 70 106008 94 483 532 803 107072 386 533 85 108046 137 48 269 377 98 413 49 531 668 109107 434 515 863 71

110325 59 111002 85 118 78 312 469 517 98 731 112112 203 84 318 113059 128 86 457 92 536 628 61 768 830 900 60 114171 508 508 619 928 115404 545 625 73 857 116006 55 371 598 635 815 54 979 87 117059 271 309 401 590 615 118162 84 568 776 819 119002 14

12084 232 961 85 121231 39 485 634 738 801 27 122348 413 518 637 123189 240 398 767 944 124195 222 677 125776 125776 12099 259 60 384 504 10 697 739 951 99 128947 129080 405 737 825 940

130011 87 151 333 759 966 131394 469 544 49 975 132260 511 783 861 133205 346 554 681 13403 392 736 135181 273 481 548 98 136114 443 510 812 137461 510 672 850 138108 47 60 67 203 356 917 51 139552 755 881

140237 81 572 641 66 99 988 141251 575 690 800 14 968 142021 37 157 373 439 739 895 911 143225 343 99 418 58 82 661 71 845 144353 8584 982 145662 842 146104 27 337 498 502 621 883 147615 148068 476 960 149174 81 3354 640 697 746 77 906

150237 534 151250 351 577 83 747 840 152009 38 171 200 65 656 153207 154072 84 134 239 56 311 83 635 72 155424 38 651 156092 280 88 157140 344 485 605 35 63 783 933 158091 215 564 73 159517 721 79

Protest kupców-chrześcijan przeciwko reklamom na pudełkach z zapałkami.

ŁÓDŹ, 18. 5. — Na ostatnim zgromadzeniu członków Kupców Det. i Drobnych Przem. Woj. Łódzkiego w sprawie Kasy Bezprocentowych Pożyczek postanowiono:

zgłosić gremialny akces do Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Łodzi z siedzibą przy ul. Moniuszki nr 1 i wezwać ogół członków do zapisywania się na członków tej Kasy. Deklaracje wydaje i przyjmuje kancelaria Zrzeszenia.

Decyzja powyższa zapadła na skutek tego, iż tworzona w swoim czasie przez Kupiectwo Chrześcijańskie jedna Kasa Bezprocentowych Pożyczek w skład której miały wchodzić wszystkie organizacje kupców chrześcijan z terenu m. Łodzi, została rozbita.

Zebrani stwierdzili, iż na poszczególnych paczkach zapałek znajdujących się w handlu, a produkowanych przez Polski Monopol Zapałczany, zamieszczane są reklamy firm żydowskich ukryte tendencyjnie pod różnymi nazwami nie ujawniającymi ich właścicieli faktycznych. Zmusza się kupiectwo i całe społeczeństwo chrześcijańskie nabywające, z Polskiego Monopolu Zapałczanego zapałki, do reklamowania różnej tandety firm żydowskich.

Zgromadzeni członkowie Zrzeszenia jak najkategoryczniej protestują przeciwko reklamowaniu przez Polski Monopol Zapałczany firm żydowskich i domagają się natychmiastowego zaprzestania umieszczania na paczkach zapałek jakichkolwiek reklam lub ogłoszeń, bowiem kupiectwo chrześcijańskie nie ma zamiaru być narzędziem bezwolnym i wykorzystywanym przez żydowskich geszefciarzy.

Zebrani solidaryzując się z tymi wszystkimi osobami członkami Spółdzielni Spożywców, które walczą o chrześcijański charakter Spółdzielni, i by w każdym sklepie Spółdzielni umieszczony był symbol chrześcijaństwa — Krzyż.

Zebrani apelują do Rady Nadzorczej i innych Władz Spółdzielni, by dotychczasowych dostawców żydów zachcieli zastąpić dostawcami i przemysłowcami i wytwórcami chrześcijanami.

Zarząd Zrzeszenia wzywa swych członków do wpłacenia w terminie ostatecznym do dnia 30 maja rb. ustalonych składek na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym i Najbiedniejszym, a w razie sprzeczności wymiarów, prosimy o zgłoszenie się do Kancelarii Zrzeszenia.

Zebrania informacyjno - dyskusyjne członków Zrzeszenia odbywają się w lokalu Zrzeszenia Piotrkowska 101 o godz. 20.30 — w każdy poniedziałek.

Poświęcenie klasztoru O. O. Bernardynów w Łodzi

W dniu 15 bm. J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej po nabożeństwie w kościele klasztornym poświęcił nowy gmach klasztoru O.O. Bernardynów, w którym mieści się pełne gimnazjum im. św. Antoniego.

Po dokonaniu aktu poświęcenia odbyła się akademia.

Po przemówieniach oficjalnych zabrał głos J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, który w treściwych słowach podkreślił znaczenie nowopowstałej uczelni, po czym zachęcił do skoordynowania prac właścicieli szkoły O.O. Bernardynów, kierownictwo oraz młodzież. Odśpiewaniem przez młodzież hymnu narodowego zakończono tak podniosłą uroczystość.

Skrzynka do listów

Do
Redakcji „Echa"
w miejscu.

W związku ze sprawozdaniem sądowym z Sieradza p.t. „Prowizja profesora Wolnej Wszechnicy", które ukazało się w nr 132 „Echa" z dnia 13 maja 1938 roku, Sekretariat W.W.P. uprzejmie prosi o umieszczenie poniższego sprostowania:

1. Organizacja W.W.P. nie przewiduje Wydziału Ogrodniczego, a tym samym i etatu profesora — „ogrodnika".

2. P. Stefan Celichowski, wymieniony w cytowanym sprawozdaniu nie należy do grona personelu naukowego W.W.P. i nie piastuje godności profesora W.W.P.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków w Łodzi w I.P.S., Park Sienkiewicza.

Wystawa Higieniczna w Parku im. Staszica. — Wejście bezpłatne.

Salon Sztuk Pięknych Karola Enedgo, Nawrot 8, tel. 153-55.

ZŁOTE GODY.

Państwo Rozalia i Maksym Kowalewscy obchodzą w nadchodzącą niedzielę uroczystość złotych godów małżeńskich.

Uroczystość odbędzie się w kościele św. Krzyża.

ODCZYT.

Dziś w czwartek o godz. 18-ej w lokalu Związku Obyw. Pracy Kobiet Sienkiewicza 102 p. Regina Nowierska wygłosi odczyt p.t. „Rola kobiet w społeczeństwie przyszłości".

Wstęp na odczyt bezpłatny.

KONSUM DLA PAŃ I PANÓW NA NADCHODZĄCĄ WIOSNĘ.

Jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16 przygotował na sezon wiosenny dla uroczych pań wielki wybór najelegantszych towarów wełnianych na sukienki, kostiumy i płaszcze oraz jedwabie, które sprzedaje po rewelacyjnie niskich cenach. Konsum poleca także swoją przedniej jakości bieliznę dziecinną i nocną oraz pościelową, stołową i t.d.

ZE SZKOŁY MALARSKIEJ SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO

W niedzielę, dnia 15 bm., odbyła się pierwsza wycieczka kursu krajobrazowego, uruchomionego w związku z zapowiedzianą wystawą prac szkoły p.t. „Łódź w obrazach".

Dzięki życzliwej opiece i uprzejmości Kierownictwa Plantacji, uczniowie mieli możność poznania prześlicznego zakątka przyrodniczego — rezerwatu leśnego, gdzie też odbyła się lekcja malowania najciekawszych fragmentów.

Lekcje tego kursu, odbywać się będą w niedzielę od rana, opłata wynosi 10 zł miesięcznie zapisy codziennie w nowym lokalu szkoły, Piotrkowska 163, róg Bandurskiego.

Wielka liczba rozwodów w St. Zjednoczonych.
Katedry przygotowania małżeńskiego
wprowadzają amerykańskie uniwersytety.

Ostatni numer czasopisma amerykańskiego „American Magazins”, przynosi artykuł Jerome Beatty, w którym tenże porusza zagadnienie wprowadzenia w uniwersytetach i „koledżach” amerykańskich przygotowania małżeńskiego. Przedm[illegible]y te wprowadziło na ogólną liczbę szkół amerykańskich wyższych — p[illegible]szło 200.

Jak wyjaśnia autor artykułu społeczeństwo amerykańskie przerażone jest kolosalną liczbą rozwodów, która ma stałą tendencję wzrastania — szuka więc sposobu zaradzenia rozpadaniu się małżeństwa i skłonne jest widzieć środek zaradczy w przygotowaniu młodzieży obojga płci do pełnienia doniosłych obowiązków, jakie przypadną w udziale z chwilą założenia domowego ogniska.

Co należy rozumieć pod tymi słowami „przygotowanie małżeńskie”?. Jak się dowiadujemy, kursy te omawiają zarówno budżet rodziny, jak i zagadnienia fizjologiczne i konieczność psychologiczną dostosowania się małżonków do siebie nawzajem. Wszystkie te przedmioty traktowane są z całkowitą szczerością. I oto, co pisze po ukończeniu kursu tego w stanie Columbia jedna z młodych absolwentek: Myślę, że te trzy zagadnienia: budżet, konieczność przystosowania się do siebie nawzajem i kwestie płci, powinny być badane a to z następujących powodów: Zbyt wielka liczba młodych dziewcząt nie orientuje się zupełnie w sprawach pieniężnych i w zasadach układania budżetu rodziny; większość nie przypuszcza, że w małżeństwie dostosowanie się wzajemnie jest rzeczą konieczną; i większość również nie jest dostatecznie obznajmiona z fizjologią”.

Inna znów uczennica pragnie, aby ją nauczono, jak ma rozwijać w sobie „kobiecość”. Odnosi się wrażenie, że dziewczynka ta uważa, że rzeczą ważniejszą od algebry byłoby dla niej, aby ją nauczono jak ma się podobać i jak postępować, aby znaleźć sobie dobrego męża.

U chłopców znów spotykamy się często z życzeniem, aby ich nauczono, jak być dobrymi mężami. Wypadek taki zaszedł ostatnio w szkole rolniczej w Texas gdzie chłopcy zwrócili się do dyrektora z prośbą, aby uczono ich nie tylko jak być dobrymi gospodarzami, ale także, jak być dobrymi mężami, uzasadniając swoje dezyderaty tym, że przecież małżeństwo może stanowić o szczęściu całego ich życia, a jakież prawo mężczyzna ma do tego, aby mieć dobrą żonę, jeśli nie potrafi być dobrym mężem i zapewnić swej towarzyszce wszystkiego, co jej jest do szczęścia potrzebne?

Być może najdrażliwszym punktem dla nas, katolików, byłoby to, że podczas tych kursów poświęca się wiele miejsca omawianiu techniki flirtów a nawet — pieszczot. Kobiety amerykańskie cieszą się zresztą o wiele większą swobodą, aniżeli w Europie. Prawie każda z dziewczynek w wieku licealnym ma przyjaciela. Na podstawie kwestionariuszów, wypełnianych przez uczennice możnaby jednak wnioskować, że zaledwie 25 proc. spośród nich „przekroczyło granicę”.

Wybitna nauczycielka psychologii omawiając to zagadnienie wyraziła pogląd, że nie ma sposobu ograniczenia swobody dziewczynek. Wychowanie uczciwe, wpajanie im przyzwyczajenia do mówienia prawdy — oto sposoby stworzenia im podpory moralnej. Zresztą, opierając się na wypracowaniach dziewcząt amerykańskich możnaby przypuszczać, że one same orientują się, jakie niebezpieczeństwo im grozi. „Bądźcie uważne w swoich flirtach — pisze jedna z nich — Petting is being done (flirt jest w użyciu). Ale pamiętajcie, że nie tylko fizyczny pociąg rozstrzyga w tych sprawach. Nie wiążcie się zbyt wcześnie z jednym mężczyzną. Później przyjdzie pora na zaręczyny. Na razie starajcie się poznać mężczyzn, ich zalety i wady. Jeśli wam się coś w jakimś chłopcu nie podoba — miejcie odwagę z nim zerwać.

„Starajcie się być miłe, nie stając się przez to sztucznymi. Przyciągajcie nie tylko powabem uśmiechu i stroju, ale także zaletami serca i głowy. Mężczyzna znajdzie — ale trudniej znacznie przyjdzie mu wynaleźć towarzyszkę inteligentną i ujmującą”.

Dziewczynka ta wypowiada się jednocześnie na temat badań przedślubnych, sposobu najlepszego spędzania miodowego miesiąca. Mówi o obowiązkach pożycia małżeńskiego i o systemie kontroli urodzin.

Prof. psycholog, który poprawił to wypracowanie opatrzył je uwagą: „Zapewne nam starym, trudno się pogodzić z tym wszystkim... ale mam wrażenie, że ta osoba będzie szczęśliwą w małżeństwie”.

Krawcowe paryskie skarżą się na konkurencję amerykańską

Przyjęło się ogólnie w świecie przekonanie, że w dziedzinie wytwórczości garderoby damskiej przoduje Francja, że Paryż nadaje ton, że „modele” tamtejsze nie mogą konkurować z innymi, bo bezwzględnie przodują pod względem wytwornego gustu, pomysłowości i elegancji. Zarazem mówi się też dużo o tym, że przedmioty z tego zakresu kupuje się tanio, lecz w wyborowym gatunku.

A jednak smutno rysują się dziś kulisy tej sprawy, o czym w prasie kobiecej, francuskiej można dowiedzieć się interesujących szczegółów.

Oto w roku bieżącym, importuje Francja ze Stanów Zjedn. Ameryki Północnej nie mniej i nie więcej tylko 20.000 kg... sukien. Mimo zniżki franka, mimo cła i kosztów transportu towar ten kalkuluje się taniej od sukien szytych na miejscu przez krawcowe paryskie, a że warunki ekonomiczne kraju nie są w tej chwili najlepsze, suknie te, standaryzowane i szablonowe, ale przecież dostępne dla najskromniejszych budżetów znajdują zbyt i są w powszechnym użyciu.

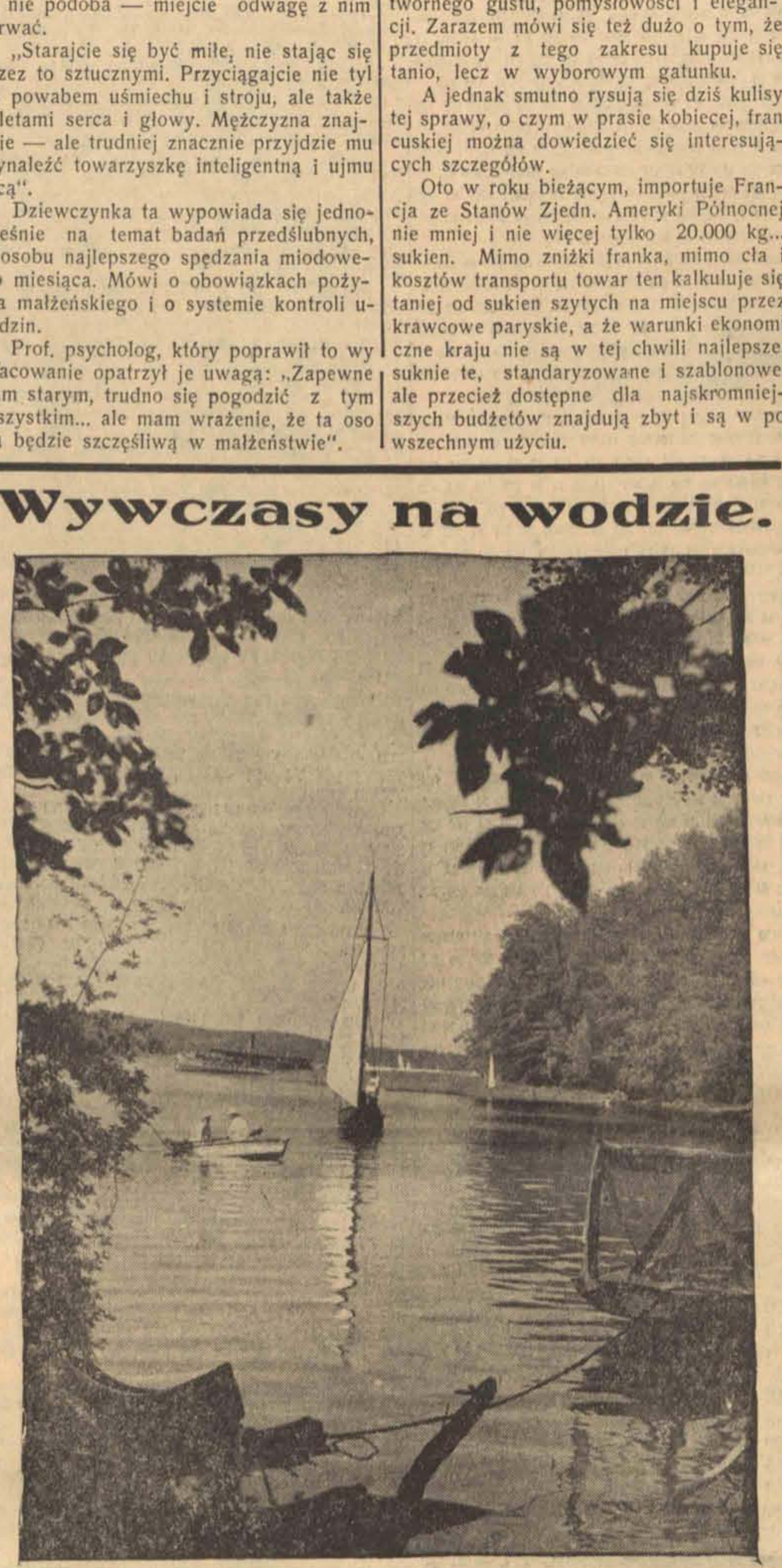
Na zapytanie, dlaczego jest właśnie tak, a nie inaczej, odpowiadają Francuzki, że praca kobiet zarobkujących w domu dla wielkich magazynów jest źle zorganizowana. Piękny model sukni paryskiej, sprzedawanej w magazynach na Champs Elysée za cenę 500 frcs zostaje wykonany w całości przez krawcową domową, która otrzymuje tylko 50 frcs za swoją pracę.

Przeciętny zarobek krawcowej domowej, która nie tylko szyje, dekoruje, wysila się na gustowne pomysły, ale nadto musi towaru dostarczyć na miejsce i to w stanie już gotowym do sprzedaży wynosi na godzinę 3.50 czyli mniej więcej 125 franków tygodniowo, a poszczególna suknia sprzedawana w magazynie za cenę 165 — 185 franków przynosi jej wytwórczyni 25 — 28 franków.

Na zapytanie, dlaczego w takim razie kobiety francuskie nie zbuntują się przeciw takiej dysproporcji zarobków, otrzymuje się odpowiedź, że jest to bezcelowe, gdyż na miejsce robotnic francuskich zgłoszą się natychmiast cudzoziemki i zgodzą się na warunki znacznie gorsze, a poza tym wobec konkurencji Ameryki i Japonii nie pozostaje nic innego, jak tylko obniżenie stopy życiowej rodzin francuskich do poziomu krajów mniej cywilizowanych.

Jest jednakże i inna droga wyjścia. Oto kobiety masowo porzucają pracę systemu chałupniczego, która im pozwalała na pozostawanie w domu, przy gospodarstwie i dzieciach i zgłaszają się do fabryk i zakładów przemysłowych. Tam praca jest wprawdzie bezduszna, mechaniczna, może mniej kobieca, jak z nitką i igłą w ręku, ale za to lepiej zabezpieczona socjalnie i lepiej płatna.

Wywczasy na wodzie.



Upały wypędziły ludność miast zachodniej Europy na brzegi jezior i rzek.

PODSŁUCHANE

JĘDRUŚ NA WSI.

Mały Jędruś jest po raz pierwszy na wsi u wuja. W pierwszą noc po jego przybyciu złodzieje ukradli krowę z obory.

Rano wujek bardzo zdenerwowany, krzyczy na stróża, wymyśla pastuchowi, każe posyłać po policję i. t. d. Jędruś przygląda się awanturze ze współczuciem, wreszcie podchodzi do wujka i mówi:

— Wujciu, proszę się nie gniewać! Wczoraj wieczorem Magda wydoiła z krowy wszystko mleko.

NAJKRÓTSZA DROGA.

— Przepraszam — którędy najprędzej dostanę się do szpitala?

— Właśnie nadjeżdża auto — dwa kroki pod koła i już.

SYMPTOMAT.

— Mieszkanie pana musi być małe i ciasne?

— To prawda. Ale skąd pan wie o tym?

— Poznaję to po piesku, który panu towarzyszy. Macha ogonem nie z prawa na lewo, ale z góry na dół.

Chcesz zgubić krosty na twarzy?
Jedz dziennie pół deka drożdży!

Wyrzuty i krostki na twarzy mają przeważnie swe źródło w nieregularnym funkcjonowaniu narządów trawienia. Wszelkie domowe środki przeczyszczające usuną po pewnym czasie te dolegliwości.

I tak: bardzo dobrze robi wypicie na czczo rano 2—3 łyżek stołowych słodkiej śmietanki, albo przegotowanej i przestudzonej letniej wody z łyżką miodu na pół szklanki wody. Nie mniej skutecznym środkiem jest picie na czczo szklanki wody z wodociągu z dwoma łyżeczkami cukru. — Rozczyn ten przygotować sobie wieczorem i wypić rano zaraz po przebudzeniu. Śniadanie jeść w godzinę potem.

Przy silnej obstrukcji dobrze jest pić herbatę z rdestu i kryszyny: wziąć łyżeczkę kryszyny i łyżeczkę rdestu, pogotować parę minut, potem przecedzić. Pić należy na noc. Kuracja winna trwać przez parę miesięcy.

Bardzo zalecana jest w wypadku wyrzutów na twarzy kuracja drożdżowa. — Przez miesiąc należy zjadać codziennie pół deka drożdży. Potem kurację przerwać na kilka tygodni i znowu ją powtórzyć. Gdyby ktoś nie mógł jeść samych drożdży, należy dodać odrobinę kakao lub rozpuścić je w pół szklance mleka. Podczas tej kuracji początkowo jeszcze występują krostki, nie trzeba jednak się tym zrażać. Po przeprowadzeniu kuracji drożdżowej trzeba przynajmniej przez jeden miesiąc pić codziennie po pół szklanki herbaty z polnych bratków.

Concordia MERREL
Jacqueline i miłość
Powieść 51

— Henryku... nie widziałam... cię... całe ... trzy.. dni — jąkała się

— Że też cię to uderzyło?

— Dzi-wiłam się...

Wszedł Koniszi, niosąc na tacy gorące mleko z biszkoptami. Postawił wszystko na stoliku przy panu.

— Możesz iść spać, Koniszi!

Japończyk ukłonił się i wyszedł.

Duan wypił mleko, wyciągnął się jak długi i znów przymknął oczy.

Jacqueline stała i patrzyła.

Tyle mu miała do powiedzenia, tyle pytań chciała zadać, ale wszystkie rozproszyły się na widok jego bladości i znużenia. Nagły skurcz trwogi ścisnął ją za serce.

— Nie powinieneś się położyć? — zapytała miękko.

Nie odpowiedział. Usnął. Przyglądała mu się z niepokojem. Przecież powinien się położyć do łóżka... Nagle śpiący odrzucił rękę w bok gestem ciężkiego znużenia, a jej zalała serce nowa fala współczucia i żalu.

Jeżeli mu się tu dobrze odpoczywa, to oczywiście trzeba go tak zostawić. Wyszła na palcach i wróciła z kocem i kołdrą edredonową. Nakryła go ostrożnie, otuliła z wielką delikatnością. Odrzucona w bok ręka osuwała się, grożąc strąceniem tacy z mlekiem i biszkoptami. Hałas by go obudził... a powinien — powinien wypocząć za wszelką cenę.

Jacqueline wzięła ostrożnie w dłonie chudą, kształtną rękę męża i położyła mu na piersiach. Chciała się odsunąć, gdy silne palce zacisnęły się bezwiednie na jej rączce. Pochyliła się nad śpiącym, powstrzymując oddech. Nie mogła wyszarpnąć ręki, bo by się obudził. Trudna rada...

Osunęła się wolno na podłogę i skuliła koło kozetki, z policzkiem przytulonym lekko do jego rękawa, z ręką na jego piersiach, dziwnie — ach! jak dziwnie szczęśliwa.

Po co to poświęcenie? Spłata długu — myślała Jacqueline. On wtedy w grocie w zimną, mglistą noc zabezpieczył ją przed chorobą własnym ciałem. Ona teraz przez wdzięczność pozwoli mu spać spokojnie i nawet w razie potrzeby wyrzeknie się snu.

Ale spłata długu wdzięczności nie wyczerpywała całej sprawy. Radość, że może być użyteczna, nie miała nic wspólnego z wdzięcznością. Przeciwnie, świadczyła, ze w grę wchodzi coś więcej... Bo po cóż poświęcać się dla człowieka niegdyś znienawidzonego? Znienawidzonego? Ach, nie, to już było dawno!.. Wątpliwości, pytania, rachunek sumienia, oczy zapatrzone w dal, straż nad śpiącym...

Spał głęboko, spokojnie, do świtu, a ona przez cały ten czas nie zmrużyła oka. Ale nie wytrzymała, zdrętwiałe członki rozluźniły się, powieki opadły na oczy, bezsilna ręka wymknęła się z jego dłoni i ciemna główka w lokach przyległa do rękawa Duana.

Był już prawie dzień, gdy doktór się obudził. Siadając i spuszczając nogi na ziemię, obudził ją. Wtedy dopiero spostrzegł, że nie jest sam.

— Jackie! — wyrwało mu się mimowolnie.

Jacqueline podniosła ku niemu wdzięczne, senne oczy. Dziecinny uśmiech rozszerzył jej usta. Zwichrzone ciemne loki spadły na czoło i na policzki.

— Co ty tu robisz, na Boga?

Jacqueline, otrzeźwiała na dobre, podniosła się. Nie spostrzegła, że, wstając, przytrzymała się jego kolana.

— O, cała ścierpłam... — powiedziała dziecinnie. Spojrzała mu w twarz. — Lepiej ci, Henryku. Jakże się cieszę... Byłeś po prostu nieżywy... ze zmęczenia...

Odwrócił głowę. Był to stały jego odruch, gdy mu okazywała współczucie.

— Nic mi nie jest. Dlaczego przy mnie siedziałaś?

Wytłumaczyła się z jąkaniem.

—Widzisz, nie mogłam usunąć ręki — zakończyła. — Tak mocno trzymałeś... — Uśmiechnęła się niepewnie, a on spojrzał na swoje ręce, jakby szukając na nich śladów jej czułości. — Byłam ci winna ten sen za tamtą noc w grocie.

— Więc to dlatego? Żeby spłacić dług? — zapytał.

— Nie, o nie! — broniła się. — Dlatego, że potrzebowałeś wypoczynku. I —

Urwała.

— I? — powtórzył pytająco.

— I dlatego, że miło mi jest,gdy mogę ci być użyteczna... — dokończyła szeptem.

— Tak, bardzo potrzebowałem wypoczynku — rzekł z wdzięcznością. — Byłem śmiertelnie znużony... Wczoraj po południu robiłem operację dziecku w klinice.

— Dlatego byłeś taki zajęty przez ostatnie dni!? — zawołała.

— Myślałaś, że przesiaduję u Fredy?

Pytanie brzmiało łagodnie, choć prosto i otwarcie, ale trafiło w sedno i zabolało tak jak tylko może zaboleć prawda.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2
Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.